

Protokół ze wspólnego zdalnego posiedzenia Komisji Finansów nr 21/2020, Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska nr 21/2020 z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych nr 22/2020 w dniu 17 sierpnia 2020 r.

Posiedzenie Komisji VI kadencji Rady, przy udziale 21 członków Komisji (**lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu**), p. Barbary Bandoły Starosty Pszczyńskiego, p. Marcina Leśniewskiego Dyrektora Szpitala Powiatowego w Pszczynie, p. Janusza Kaszy Prezesa Spółki Centrum Przedsiębiorczości Sp. z o.o. oraz p. Aleksandry Folek - Krupnik Kierownika Biura Rady (**lista obecności gości stanowi załącznik nr 2 do prot.**), otworzył o godzinie 12⁰⁰ Przewodniczący Komisji Spraw Społecznych Michał Pudełko. W dalszej kolejności poinformował, że tematem posiedzenia będzie:

- 1) funkcjonowanie Szpitala Powiatowego w Pszczynie,
- 2) zaopiniowanie projektów uchwał Rady przygotowanych na najbliższą sesję Rady,
- 3) sprawy bieżące, w tym:
 - wytypowanie przedstawiciela Komisji Spraw Społecznych do uczestniczenia w pracach Komisji stypendialnej,
 - przyjęcie protokołu ze zdalnego posiedzenia wspólnego Komisji Finansów, oraz Komisji Spraw Społecznych z dnia 22 czerwca br.,
 - przyjęcie protokołu ze zdalnego posiedzenia Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska z dnia 22 czerwca br.,
 - wolne głosy

Kontynuując zapytał, czy ktoś z radnych zgłasza jakieś uwagi do powyższego porządku obrad?

Radny Aleksander Malcher poprosił o zdjęcie z dzisiejszego porządku obrad projektu uchwały w sprawie **wyrażenia stanowiska wobec planów spółki Centralny Port Komunikacyjny sp. z o.o. w zakresie inwestycji kolejowych na terenie Powiatu Pszczyńskiego dotyczących nowych linii kolei dużych prędkości (Druk Nr 4)**, z uwagi na brak materiałów. Dodał, że radni otrzymali projekt uchwały intencyjnej, ale żeby ją podjąć należy mieć materiały i trzeba się na czymś opierać, bowiem sam projekt to nie wszystko. Jako radny uważa, iż należy zapoznać się z materiałami, które zostały zgromadzone w związku z uchwałą intencyjną. Dlatego jego zdaniem, projekt powinien zostać zdjęty z porządku obrad. Poprosił, aby uzupełnić materiały,

które zostały w tej sprawie zgromadzone w trakcie posiedzeń, czy spotkań, aby radni mogli się na czymś oprzeć. Nie można czegoś przyjmować, jeżeli nie ma informacji na ten temat. Dodał, że sam projekt nie jest wystarczający. Poprosił o uzupełnienie materiałów i powrócenie do tematu po zapoznaniu się z nimi. Dodał, że w jego opinii to, co się w tej chwili stało jest niedopuszczalne. Nie może być tak, że Zarząd przygotowuje projekt uchwały bez udostępnienia materiałów. Przekazał, że samo opisanie, że ktoś się z czymś nie zgadza nie jest wystarczające. Dodał, że możemy rozkręcić tory w Powiecie Pszczyńskim i w ogóle nie przepuścić pociągów, bo szkodzą. Radni powinni otrzymać materiały, na których mogą się oprzeć, zweryfikować i wtedy podejmować uchwałę intencyjną.

Przewodniczący Komisji przekazał, że zrozumiał intencję przedmówcy, tylko nie trzeba robić takich długich opisów. Poinformował, że projekt uchwały został wcześniej przygotowany, natomiast w dniu dzisiejszym radni otrzymali na oprogramowanie mapę, która jest uzupełnieniem projektu uchwały. Dodał, że nie widzi żadnych przeciwwskazań, aby pochylić się nad tym na Komisji i na ten temat porozmawiać. Jeżeli Komisja stwierdzi, że dzisiejsza dyskusja jest niewystarczająca, to Rada może na sesji zdecydować, aby wycofać uchwałę z porządku obrad sesji. Osobiście, jako radny bardzo chętnie zapoznałby się w dniu dzisiejszym z ww. projektem uchwały, który jest bardzo istotny i jest to dosyć ważna sprawa dla naszego Powiatu. Dodał, że oczywiście przyjmuje wniosek przedmówcy, który zostanie poddany pod głosowanie.

Radny Aleksander Malcher zapytał, gdzie są materiały, bowiem oprócz opisu w uchwale nie ma nic. Zapytał przedmówcę, czy uważa, że opis jest wystarczającym materiałem?

Prowadzący obrady przekazał, że została dołączona mapa.

Radny Aleksander Malcher zapytał, kiedy mapa została dołączona?

Prowadzący obrady odpowiedział, że w dniu dzisiejszym.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że wielokrotnie była mowa o tym, aby w momencie, kiedy odbywają się Komisje, czy sesje nie dołączać żadnych materiałów, bowiem nie ma czasu na zapoznanie się z nimi i zasięgnąć jakichkolwiek

informacji w temacie. Dodał, że wiele razy temat był poruszany, a non stop powtarza się. Przekazał, że nie wie, ile razy można rozmawiać na ten sam temat.

Prowadzący obrady poprosił o chwilę przerwy w obradach, celem wprowadzenia wniosku radnego Aleksandra Malchera do oprogramowania Esesja.

Po wznowieniu obrad radny Damian Cieszewski poprosił o zabranie głosu przez p. Starostę, celem udzielenia informacji w tej sprawie.

P. Starosta przekazała, że radny Aleksander Malcher ma wątpliwości, co do materiałów dotyczących projektu uchwały intencyjnej, ale chce powiedzieć, że Centralny Port Komunikacyjny przesłał właściwie tylko informację o tym, że są poszczególne rozwiązania proponowane w tej wersji i Zarząd miał czas do 31 lipca br. na wstępne zapoznanie się z mapami, które zostały dołączone do oprogramowania Esesja, w zasadzie bez żadnych komentarzy. Tempo narzucone zostało przez Centralny Port Komunikacyjny, tj. przez reprezentujący go Zarząd. Do 31 lipca br. Zarząd Powiatu musiał określić się wstępnie co do rozwiązań. Zarząd po przeanalizowaniu linii, które będą przebiegały przez Powiat Pszczyński wypracował stanowisko jednoznaczne ze stanowiskiem wypracowanym z wójtami. Pierwsze spotkanie w tym temacie miało miejsce w Jastrzębiu-Zdroju i z tego co się również orientuje odbyło się tego samego dnia w Katowicach, na którym przedstawiciele poszczególnych samorządów dyskutowali w oparciu o materiał w formie prezentacji, który nie został udostępniony uczestnikom spotkania i była informacja, że nie powinno się martwić niepokojami społecznymi, ponieważ są to wstępne projekty i dopiero po konsultacjach powstaną dwa, czy trzy rozwiązania. Poinformowała, że Zarząd proponuje taką formę uchwały, ponieważ taką podjęły gminy po terenie których przebiegają linie. Dodała, że otrzymała bardzo nacechowane emocjonalnie pisma sołectw dotkniętych tymi propozycjami i Zarząd tak, jak Konwent Burmistrza, Starosty i wójtów takie stanowisko zajął, ponieważ przeanalizowane zostały skutki, które zostały zawarte w uzasadnieniu do projektu uchwały. Dodała, że propozycje nakładają się na szereg innych inwestycji centralnych na terenie naszego Powiatu. Wiadomo już, że w trakcie realizacji jest S1, linie gazowe. Poinformowała, że protestowana jest inwestycja na terenie lasów kobiórskich dotycząca mocno lasów pszczyńskich, czyli Kopalnia Studzienice. Wiadomo również, że wstępnie zaprojektowano Kanał Odra-Wisła, który dotyka również nasze gminy. Dodała,

że piąta inwestycja również odbywa się kosztem pozostałości lasów pszczyńskich. Stanowisko zaproponowane przez Zarząd w zasadzie jest zgodne ze stanowiskami gmin i sołectw. Z kolei, jeżeli Rada Powiatu uzna, że jest to niewłaściwa propozycja i nie jest to spójne z tym, co myślą mieszkańcy naszego Powiatu, to podejmie odpowiednią decyzję. Należy jednak z uwagą przeczytać uzasadnienie, bowiem zostało ono opracowane przez Wydział Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska i zawiera mocne argumenty, które powodują, że Zarząd Powiatu i gremia, które o których wspomniała nie negują prowadzenia działań Centralnego Portu Komunikacyjnego, ale prowadzenie ich przez teren Powiatu Pszczyńskiego. Rozwiązanie optymalne według tej propozycji jest takie, aby linie szły wzdłuż drogi ekspresowej A1, po terenie, który najmniej będzie zagrażał naturalnemu dziedzictwu, jakie znajduje się na terenie Powiatu Pszczyńskiego. Linie, które są prowadzone przez Powiat Pszczyński sięgają blisko rezerwatu Babczyna Dolina, zagrażają zbiornikowi łąckiemu, dlatego Zarząd uważa, że jest to projekt, który jest najbardziej optymalny i nie jest to tylko kwestia stanowiska Zarządu Powiatu, bądź tylko Starosty, ale wielu gremiów, które do tej pory interesują się propozycjami.

Prowadzący obrady przekazał, że radnemu Aleksandrowi Malcherowi chodzi głównie o tą zasadę, że wszystkie materiały radni powinni otrzymać nieco wcześniej, a nie dopiero w dniu posiedzenia Komisji, czy sesji, tak jak stało się z mapą.

P. Starosta przekazała, że uzasadnienie jest bardzo obszerne, natomiast mapa rzeczywiście była jej propozycją, aby uzupełnić wszystko, bowiem nie jest ona obowiązkowa, albowiem nałożone zostały na nią wszystkie inwestycje centralne, co radnym unaocznia sytuację. Dodała, że mapa została wykonana własnoręcznie przez Powiat.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że nie wie, czy prowadzący obrady go dokładnie zrozumiał, ale chodzi o to, że jeżeli jakakolwiek dokumentacja została złożona, np. pisma z sołectw, powinna znaleźć się w materiałach dotyczących projektu uchwały. Dodał, że wszystkie dokumenty ze spotkań powinny również zostać udostępnione, aby każdy mógł się zapoznać i na podstawie tego wyciągnąć wnioski i móc dyskutować w odniesieniu do przygotowanego projektu uchwały. To, że projekt został przygotowany widzi, ale chodzi o materiały w oparciu, o które pracowano, bowiem powinny zostać udostępnione i radni powinni mieć czas, aby zapoznać się z nimi i je przekonsultować, wtedy wszystko będzie jasne

i przejrzyste i każdy może zgodnie ze swoim sumieniem zagłosować, czy jest „za”, „przeciw”, czy ma wątpliwości, bowiem wszystko na tym polega. Po to jest Rada, żeby w taki sposób pracować. Jeżeli Zarząd przygotowuje uchwały, to stają się de facto obligatoryjne, to po co radni mają się wypowiadać.

Prowadzący obrady przekazał, że po to są Komisje, aby dopytywać członków Zarządu, czy poszczególnych naczelników, bowiem nie da się udostępnić wszystkich dokumentów.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jego wniosek jest postawiony w oparciu o brak materiałów, bowiem w tej chwili nie może podjąć decyzji, czy jest „za” projektem uchwały, czy „przeciw”, bowiem nie ma się na czym oprzeć.

Radny Krzysztof Spyra zwrócił uwagę, aby na przyszłość nieco wcześniej udostępniać materiały, a nie w dniu sesji, czy Komisji, o co radni prosili już wielokrotnie. Dodał, że na przyszłość nie zaszkodziłoby dołączać do uzasadnienia uchwały intencyjnej najważniejszych dokumentów, które zostały zgromadzone, np. uchwały rad innych gmin, czy sołectw, bowiem tak to rozumiał, że takowe w tym przypadku są. Przekazał, że pewnie jest to kilka, czy kilkanaście dokumentów, które nie zaszkodziłoby, aby dołączyć.

Prowadzący obrady poddał pod głosowanie wniosek radnego Aleksandra Malchera dotyczący wycofania z porządku dzisiejszego posiedzenia Komisji projektu uchwały w sprawie **wyrażenia stanowiska wobec planów spółki Centralny Port Komunikacyjny sp. z o.o. w zakresie inwestycji kolejowych na terenie Powiatu Pszczyńskiego dotyczących nowych linii kolei dużych prędkości (Druk Nr 4). W wyniku przeprowadzonego głosowania powyższy wniosek nie został przyjęty pozytywnie przy 7 głosach „za” i 14 głosach „przeciwnych”.**

Wobec powyższego Przewodniczący Rady stwierdził, iż posiedzenie odbędzie się zgodnie z przedstawionym porządkiem obrad.

Ad. 1

W pierwszym punkcie porządku obrad prowadzący obrady udzielił głosu Dyrektorowi Szpitala Powiatowego w Pszczynie, który przedstawił informację nt. funkcjonowania

placówki, zgodnie z **załącznikiem nr 3 do protokołu**. Poinformował, że przygotował 10 lub 12 slajdów, które mają służyć za podstawę opowieści o Szpitalu. Przekazał, że rok 2020, to drugi rok pełnej działalności Szpitala. Po czterech miesiącach roku 2018, można mówić o normalnym funkcjonowaniu Szpitala w całym roku 2019 i dziś w roku 2020. Należy zaznaczyć, że funkcjonuje on w dobie stanu epidemicznego, który panuje w kraju, w związku z czym doszło do wielu zmian w zakresie rozliczeń finansowych, funkcjonowania i współpracy z NFZ w zakresie rytmu działania Szpitala. Na dzień dzisiejszy, mniej więcej po siedmiu miesiącach roku 2020 mamy oddział chorób wewnętrznych, neurologiczny, geriatryczny, intensywnej opieki medycznej, neonatologiczny, położniczo-ginekologiczny, chirurgiczny, ortopedyczny i zakład pielęgnacyjno-opiekuńczy. Jeśli chodzi o część ambulatoryjną Szpitala, czyli tzw. ambulatoryjną opiekę specjalistyczną mamy dwie poradnie, tj. chirurgiczną i urazowo-ortopedyczną. W zakresie diagnostyki, która pracuje zarówno dla potrzeb szpitalnych, jak i przynajmniej w części pacjentów docierających do Szpitala z zewnątrz mamy tomografię komputerową, rentgen, ultrasonografię, pracownię endoskopii przewodu pokarmowego oraz laboratorium analityczne. W zakresie usług udało się uruchomić w miarę normalnie, mimo pandemii zakład rehabilitacji. Stanowi to codzienność pracy Szpitala. Przekazał, że kolejny slajd przedstawia rytm zmian związanych z finansowaniem działalności medycznej Szpitala, tj. aneksami umów z NFZ. W tym roku było już 5 aneksów, tj. 15.01.2020 r., 14.02.2020 r., 28.04.2020 r. oraz 11.08.2020 r. W dolnej części tabeli widać rosnącą wartość kontraktu, co pokazuje jaką gigantyczną pracę należy wykonać w zakresie obsługi administracyjno-ekonomicznej kontraktu. Każda cyfra zmieniająca się o 500 000 zł, 1 000 000 zł, czy ostatecznie niemalże o 3 000 000 zł w ciągu roku wiąże się z bardzo dużą ilością operacji księgowo-administracyjnych, związanych z rozliczaniem, działem kadr, bowiem wzrost kontraktu wynika z dwóch wielkości, które zmieniają się. Po pierwsze z wielkości dodatków kadrowych, zwanych swego czasu dodatkami zembalowymi i pewnej polityki personalnej, która jest prowadzona, czyli z jednej strony zmieniają się dodatki zembalowe, z drugiej strony podejmowane są starania, aby wykorzystywać wszystkie możliwe sposoby wykazania kolejnych, chodzi tu o pielęgniarki, położne i ratowników medycznych, aby rósł kontrakt. Drugą zmienną dzięki której mamy wzrost kontraktu, to wzrost liczby urodzeń. Oczywiście mamy świadomość, że wzrost liczby urodzeń wynika w głównej mierze z niedomogów oddziałów położniczo-ginekologicznych ościennych szpitali, szczególnie tych, które zostały przemianowane w jednoimienne i ma na myśli

głównie Szpital w Tychach i Cieszynie, bowiem w obu zostały zawieszona działalność tych oddziałów z uwagi na brak kadr. Niedostatki w innych szpitalach sprawiły, że w znaczący sposób zaczęła rosnąć ilość porodów. Jeśli nie byłibyśmy postrzegani, jako Szpital przyjazny pacjentom w ogóle, a rodzącym i noworodkom w szczególności, to pacjenci, którzy nie znaleźli pomocy w Tychach, Jastrzębiu-Zdroju, czy Cieszynie pojechaliby do innych szpitali, stąd jest to dla nas dobra wiadomość. Kolejny slajd przedstawia dane dotyczące porodów i wynika z niego 20% wzrost ilości rodzących. W lipcu urodziły się 93 dzieci, zaś w lipcu 2019 r. urodziło się 72 dzieci. Dane świadczą o tym, że nasz Szpital jest postrzegany na tyle pozytywnie, że pacjentki spoza Pszczyny decydują się na poród w Pszczynie. Fakt ten rodzi różne sytuacje. Po pierwsze są problemy z kadrą i przestrzenią, bo jednak urodzić 50 dzieci a 90 na tych samych przestrzeniach i z tą samą kadrą jest dosyć dużym wyzwaniem, ale rodzi też dobre efekty, otóż wypracowywany jest ponadnormatywny kontrakt. Zupełnie osobną rzeczą jest zwyczaj, który był zwyczajem od niepamiętnych czasów, czyli wypłacania wszystkich pieniędzy wypracowanych dodatkowo w ramach porodów. Zwyczaj został w początku tego roku zawieszony przez NFZ. Na dzień dzisiejszy w Szpitalu urodziły się dzieci i zajęto się hospitalizacją ich na oddziale neonatologicznym, uzyskując procedury warte około 1 200 000 zł. Poinformował, że z Prezesem od początku roku, a właściwie od połowy I kwartału staje na głowie, aby rzecz oczywista, która powinna nastąpić, czyli wypłata pieniędzy doszła do skutku, bowiem z dużym trudem zdobywa się środki w NFZ. Z jednej strony Szpital ponosi koszty związane z porodami i hospitalizacją w ilości o kilkanaście lub kilkadziesiąt większej, a z drugiej strony niespecjalnie idzie za tym, coś co było oczywiste, czyli wypłata nadrobionych środków. Pokazuje to złożoność problemów Szpitalnych. Niemniej należy pamiętać przy całym podejściu do finansowania ochrony zdrowia, że najważniejsza jest mimo wszystko opieka nad pacjentem i Szpital będzie ją sprawować. Tak też zostało zatytułowane jedno z pism do Dyrektora NFZ, gdzie właściwie ujęte w nim zostało oświadczenie, że rodzące się dzieci będą przyjmowane na świat, a pacjentów wymagających działań ratowniczych w zakresie oddziału intensywnej opieki zdrowotnej i tak będzie leczyć, bo taka jest rola Szpitala, obojętnie, czy państwo w postaci NFZ za to zapłaci, czy nie. Nie mniej skoro Szpital przedstawia takie deklaracje NFZ, to radni jako przedstawiciele właściciela muszą o tym wiedzieć, że pieniądze są bardzo ważne, bowiem decydują o byciu albo niebyciu Szpitala. Dopóki możemy i będziemy w stanie, to bez względu na to, czy pieniądze będą się pojawiać we właściwym rytmie, czy nie i tak będziemy pomagać pacjentom. Poinformował, że kolejny slajd pokazuje aktualne problemy

Szpitala. Jednym z nich jest epidemia, która zaczęła nas dotyczyć pod koniec lutego br., a w pełni rozwinęła się w zakresie wpływu na działanie Szpitala w marcu, kwietniu i maju br. sprawiła, że należało stworzyć procedury epidemiologiczne i wdrożyć je. Niestety nie mogliśmy liczyć w tym zakresie na żadną pomoc jakiegokolwiek nadzoru merytorycznego, czyli zarówno z Ministerstwa Zdrowia, jak i NFZ. Niestety również z obszarów, którymi zajmuje się Główny Inspektor Sanitarny nie wpłynęła żadna pomoc intelektualno-merytoryczna. Szpital musiał tworzyć sam procedury w oparciu o swoją wiedzę i zdobywane wiadomości dotyczące epidemii. Pierwsza sytuacja, w której Szpital miał do czynienia z pacjentem COVID dodatnim skończyła się tak, jak każda kolejna powołaniem całego sztabu na takie przypadki przygotowanego z komitetem epidemiologicznym Szpitala włącznie wdrożone zostały wszystkie możliwe procedury, co trwało dwie do trzech godzin. Przez cały ten czas podejmowane były próby dodzwonienia się do Sanepidu, co okazało się dopiero możliwe po dwóch i pół godzinach, po czym usłyszano od przedstawiciela Sanepidu, że Szpital ma sobie sam radzić. Przekazał, że mówi o tym, bowiem ma świadomość, że postrzeganie Szpitala przez pryzmat przeróżnie zmieniających się, w zależności od sytuacji wewnątrzszpitalnych i zewnątrzszpitalnych zarządzeń i rozporządzeń może być różne. Postrzeganie społeczne może być różne i należy wziąć pod uwagę, że Szpital pragnie pewnej wyrozumiałości, ponieważ jako lekarze niezajmującymi się chorobami zakaźnymi zostają z całą epidemią, w zakresie tworzenia procedur i wdrażania ich sami. Dodał, że teraz już nie jest to robione po omacku, bowiem jest cała grupa ludzi, którzy tak naprawdę dniem i nocą w pierwszych tygodniach, a teraz na bieżąco znajdują jakiegokolwiek przesłanki do tego, aby tworzyć procedury i wdrażać je. Wyobraża sobie, że pewne procedury są bardzo uciążliwe dla pacjentów, a jeszcze bardziej dla ich rodzin, nie mniej dobro z jednej strony pacjentów i bezpieczeństwo personelu, jak również bezpieczeństwo w obawie przed ewentualną transmisją wirusa pomiędzy personelem, a kolejnymi pacjentami sprawia, że sytuacja jest bardzo dynamiczna, ale bardzo szybko i precyzyjnie Szpital stara się reagować, ale w związku z tym pojawiają się sytuacje przykre dla pacjentów. Chodzi o dodatkowe procedury przy przyjęciu do Szpitala, dodatkowa ilość dokumentacji do wypełnienia, procedury związane z diagnostyką, czy to stopnia utlenowania krwi, temperatury ciała, ograniczenie właściwie do zera możliwości odwiedzin, również pozbawienie rodzących pacjentek możliwości uczestnictwa w porodzie osoby bliskiej. Ma świadomość, że również do radnych docierają żale i smutki ludzi, którzy są pozbawieni obecności bliskich przy osobie umierającej. Nie mniej jest to postępowanie zgodne z przyjętymi priorytetami ochrony pacjentów

i personelu. W ciągu tych wszystkich tygodni, a właściwie już miesięcy nie zdarzyło się całkowite zamknięcie Szpitala o charakterze kwarantannowym. Oczywiście zdarzają się ograniczenia w przyjęciach np. na czas przeddiagnozowania części personelu, czy części pacjentów, ale jesteśmy chyba jednym z nielicznych Szpitali na Górnym Śląsku, który tak naprawdę nigdy nie zamknął podwojów Szpitala i zawsze każdy, kto potrzebował pomocy w miarę kompetencji i możliwością ją otrzymał. Odnośnie niedostatków środków barierowych przekazał, że na początku epidemii był to bardzo ważny problem, bowiem środki barierowe w postaci maseczek, rękawiczek, przyłbic, środków odkażających, wirusobójczych stosowanych zarówno na skórę, powierzchnię ciała, jak i wokół rany i wreszcie stosowane do odkażania powierzchni, z którymi stykają się ręce pacjentów, czy personelu. Był to duży problem, ale bardzo wiele tych spraw udało się rozwiązać dzięki wsparciu przede wszystkim darczyńców. Wyraził nadzieję, że personel nigdy nie odczuł dramatycznego braku. Dodał, że Prezes sprowadzał z Białego Stoku, czy innych krańców Polski materiałów, dzięki którym np. siłami Koła Gospodyń Wiejskich można było szyć fartuchy, czy maseczki. Wszystko jakoś zostało ogarnięte organizacyjnie. Mamy świadomość, że w tym zakresie Szpital jest bezpieczny, włącznie z zakupem urządzeń do tzw. zadymiania, czyli urządzenia, które służy do kompleksowego odkażania przestrzeni, w której przebywał pacjent COVID dodatni. Kolejną rzeczą związaną z epidemią i aktualnymi problemami w Szpitalu, jest to, że trzeba było przeprowadzić zmiany w przestrzeni ogólnoszpitalnej jak i oddziałowej. Zmiany przestrzeni wynikające z tworzenia tzw. stref czerwonych, pomarańczowych i zielonych, które pozwalają na pomaganie pacjentom, bez względu na to, czy są zdrowi, podejrzani o zakażenie, czy zakażeni, bowiem i tacy pacjenci trafiali. Wiązało się to z czasowym zamknięciem poradni, nie tylko z powodu ograniczeń wynikających z niebezpieczeństwa zakażenia się pacjentów, którzy ewentualnie mogliby do niej przyjść, ale również dlatego, że potrzebowaliśmy przestrzeni, która znajduje się tuż obok izby przyjęć, a przez całe miesiące, tak jak i teraz na powrót służyła, jako przestrzeń poradniana. Należało wykorzystać ją na izolatki i izolatoria, co wiązało się z zapewnieniem dla potencjalnych pacjentów przestrzeni siódmego i ósmego piętra, które dzięki ogromnemu wsparciu organizacyjnemu Powiatu i wielu ludzi, którzy chcieli pomóc. Opróżniono przechowywane tam przez wiele lat zdezelowanych sprzętów, co do których jest ciągle nadzieja, że jakoś przydadzą się. Dziś siódme i ósme piętro jest wysprzątane. Na ósmym piętrze znajdują się łóżka z pościelą i systemem przywoławczy. Piętro jest przygotowane na przyjmowanie pacjentów, którzy nie mieściliby się na czerwonych

strefach izolacyjnych poszczególnych oddziałów, czy izby przyjęć. Jest to ogromna praca, która trwała dniami i tygodniami, ale wiązała się ze zmianą różnych przestrzeni szpitalnych. Był moment, w którym pacjenci oddziału geriatrycznego przeniesieni zostali na oddział internistyczny zarówno z powodu braków kadrowych, jak i z tego powodu, że został poproszony przez NFZ i Urząd Wojewódzki o zabezpieczenie przestrzeni szpitalnej na potrzeby ewentualnego przeniesienia do Szpitala oddziałów geriatrycznych, albo pielęgnacyjno-opiekuńczych, czy zespołów leczniczo-pielęgnacyjnych z okolicznych szpitali, czy placówek, co okazało się na szczęście niepotrzebne. Pacjenci geriatryczni są już normalnie przyjmowani w całym reżimie sanitarnym na tymczasowo dostosowanej przestrzeni pierwszego piętra niskiego budynku. Oddział neurologiczny, który funkcjonował na drugim piętrze niskiego budynku został tymczasowo przeniesiony na pierwsze piętro budynku łóżkowego, czyli w dawne pomieszczenia oddziału geriatrycznego, aby można było stworzyć blok operacyjno-porodowo-zabiegowy dla pacjentów COVID dodatnich na dawnym oddziale neurologicznym w budynku niskim, który wiele lat temu był blokiem operacyjnym ortopedycznym. Jest procedura odsyłania pacjentów urazowych, czy wymagających ostrej interwencji chirurgicznej, rodzących, czy tych którzy muszą być reanimowani i poddani intensywnej opiece medycznej do szpitali jednoimiennych. Jednakże nie każdego pacjenta, w każdej sytuacji da się przesłać. Zdarzyły już się tam zabiegi operacyjne, zarówno chirurgiczne, jak i ortopedyczne, cięcia cesarskie, porody oraz pacjenci wymagający poreanimacyjnej opieki medycznej i przestrzeń drugiego piętra niskiego budynku temu służy. Takich zmian jest dosyć sporo, są one dynamiczne, część wraca na swoje miejsce, część jest przesuwana. Przed tygodniem był poważny problem, kiedy jeden z pracowników wspierających izbę przyjęć, okazał się być małżonkiem zarażonego górnika, a sam pracownik okazał się być COVID dodatni, dlatego należało dokonać diagnostyki wszystkich pracowników izby przyjęć, którzy mieli kontakt z pracownikiem wspierającym. W związku z tym na 23 osoby, które w tym momencie stanowiły izbę przyjęć do czasu uzyskania podwójnych wyników ujemnych należało wyeliminować z pracy 19 osób i zostały 4 osoby. Nie można było zwolnić osób do domu na wypadek dramatycznych zdarzeń, o charakterze kataklizmu, czy wypadku zbiorowego, bądź katastrofy, bowiem należało mieć tymi pracownikami zabezpieczoną możliwość udzielania pomocy w ekstraordynaryjnych sytuacjach, ale jednocześnie działalność izby przyjęć, która sprowadziła się do przyjmowania absolutnie koniecznych do przyjęcia pacjentów, została przeniesiona w inny obszar

i była obsługiwana czterema osobami w rytmie całodobowym. Na dzień dzisiejszy wszystko wróciło do normy, wszyscy pracownicy okazali się ujemni, czyli wdrożone procedury postępowania barierowego, niedopuszczającego do zakażenia działały, co cieszy za każdym razem, choć jest świadomość, że któregoś razu, czy to na oddziale wewnętrznym, neurologicznym, czy ginekologicznym, jak dotychczas przez te wszystkie miesiące, wszystkie procedury działały 100%. Przekazał, że ma świadomość, że można w którymś momencie paść i nie dać rady, choć na razie wydaje się, że to wszystko działa. Kolejno odnośnie niedostatków personelu przekazał, że zdaje sobie z tego sprawę, że nikt już nie może słuchać, że w Szpitalu jest za mało pielęgniarek i lekarzy, bo jest to rzecz wiadoma od dawna. Należy mieć jednak świadomość, że sytuacja epidemiczna sprawiła, że jest jeszcze gorsza historia. Po pierwsze przestrzenie izolacyjne, tzw. czerwone w Szpitalu wymagają dodatkowego personelu. Absolutnie logiczną rzeczą jest to, że personel jednej przestrzeni nie powinien się w sytuacji obecności w niej pacjenta zakażonego stykać z innym personelem, co wiąże się z dodatkową obsadą. Drugi problem związany z niedostatkami personelu, to ubytek personelu, który wynika stąd, że szpitale jednoimienne, które dla części pracowników są głównymi miejscami pracy wydały rozporządzenia wobec swoich pracowników o niepodejmowaniu pracy w żadnym innym miejscu. Duża część pracowników, zarówno lekarzy, pielęgniarek, położnych, czy techników radiologii jest dla dużej części dodatkowym miejscem pracy. W związku z tym część personelu wykruszyła się czasowo. Dodał, że wśród medyków są osoby, które są podejrzane o zakażenie, albo o COVID dodatnie, w związku z tym ubywają ze stanu osobowego, bo przebywają, np. w izolacji, bądź na kwarantannie, co sprawia, że już istniejące niedostatki w zakresie obsługi medycznej pogłębiają się jeszcze bardziej, co jest aktualnie kolejnym problemem, związanym z epidemią. Przypadki zakażenia zdarzają się zarówno pacjentów, jak i personelu, ale procedury, które dobrze działają sprawiają, że nie powoduje to zamykania i znacznego ograniczenia działania Szpitala. Nie ma również problemów z zamykaniem oddziałów z powodu kwarantanny. Dodał, że chciałby, aby radni mieli świadomość, że naprawdę każdy członek załogi szpitalnej od salowej, placowego, czy elektryka zaczynając przez personel medyczny do administracji włącznie, w tym okresie naprawdę nie liczył godzin, dni i pory doby, w której przyszło wspierać Szpital, który jest wspólnym wyzwaniem i dobrem. Załoga sprawuje się doskonale, choć oczywiście ma świadomość, że są również sytuacje, w których należy działać troszkę, jak psychoterapeuci, bo każdy ma prawo mieć chwile lęku, strachu i obawa, nawet najbardziej świadomy problemów medycznych pracownik.

Dodał, że jest to bardzo czuły organizm. Niestety większość medyków jest w wieku, który sprawia, że COVID jest dosyć niebezpieczną chorobą. Przekazał, że jako przykład może podać kolegę zabiegowca z Bielska-Białej, który w średnim dla lekarza, czy pielęgniarki wieku, czyli w wieku 57 lat, zakażony COVIDem trafił na oddział intensywnej opieki i niestety respirator nie dał rady, jeśli chodzi o zabezpieczenie go w tlen. Musiał zostać przewieziony do urządzenia, które powoduje wymianę tlenową na zewnątrz organizmu pacjenta, tj. takiego sztucznego płuco-serca. Niestety okazało się, że jego płuca przestały istnieć ze względu na zakażenie koronawirusem. Lekarz ten niestety nie nadaje się do przeszczepu płuc, a moment, w którym wyłączone zostanie urządzenie sztucznego płuco-serca, będzie momentem od którego będzie żył jeszcze 1,5 minuty. Pracownicy w większości ze średnią wieku, która jest dość niebezpieczna w aspekcie COVID żyją z taką świadomością i chciałby, aby radni i ich współmieszkańcy mieli świadomość, że jest to ze strony wielu pielęgniarek i lekarzy ciche bohaterstwo. Są to ludzie, którzy może przesadzają w obawach, bowiem nie do końca jest wiadomość, czym ostatecznie okaże się epidemia, to obawy są wielkie, a nie zdarzyło się, żeby ktokolwiek z personelu, mimo obaw odmówił pracy i wsparcia dla pacjenta. Poinformował, że kolejny slajd jest podziękowaniem w okresie epidemicznym. Dlatego pozwolił sobie, aby wypisać na nim najważniejsze instytucje i osoby, które w niezwykle sposób wspierają Szpital. Przede wszystkim są to mieszkańcy Powiatu i tu chciałby za pośrednictwem radnych, jako ich przedstawicieli przekazać głębokie wyrazy podziękowania dla wszystkich tych, którzy wydrukowali na domowej drukarce 3D niewielką ilość przyłbic, poprzez tych, którzy hurtowo szyli i dostarczali maski, po tych, którzy wpłacali pieniądze. Dodał, że jest to drugie w historii Szpitala po lipcu i sierpniu 2018 r. pospolite ruszenie, które bardzo pomogło, a przede wszystkim bardzo podniosło na duchu. Kolejno podziękował za starania Starostwa i Zarządu Powiatu i jest pod wrażeniem wsparcia zarówno finansowego, organizacyjnego jak i duchowego. Podziękował również za każde dobre słowo. Dodał, że Szpital otrzymał również wsparcie z Urzędu Marszałkowskiego w wysokości ponad 600 000 zł, które można było przeznaczyć na zabezpieczenie COVIDowskie. Były to środki, których realizacja chwilę trwa, ale bardzo przydadzą się. należy w tej kwestii ukłonić się tym wszystkim, którzy wzięli w tym udział, zarówno urzędnikom Starostwa, radnym wojewódzkim, posłom parlamentarnym. Dodał, że bardzo wielu ludzi wsparło Szpital i udało się uzyskać pomoc Urzędu Marszałkowskiego. Bardzo duże wsparcie Szpital otrzymał od pszczyńskich przedsiębiorców, od płynów odkażających po konkretne wpłacone pieniądze. Zdarzyło się jemu odebrać telefon, w którym usłyszał głos

znajomego mu przedsiębiorcy, który mówił, że chce wpłacić 30 000 zł, aby zabezpieczyć Szpital, prosząc o niepodawanie jego imienia i nazwiska, ani nazwy firmy. Takich wsparć było bardzo wiele i tą drogą w sposób anonimowy, chciałby zaznaczyć wyrazy wdzięczności ze strony Szpitala. Dosyć znaczące wsparcie Szpital otrzymał z Jastrzębskiej Spółki węglowej oraz Fundacji Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Obie organizacje wspierają Szpital dosyć długo głównie w obszarze położnictwa i ginekologii, ale w tym momencie bardzo intensywnie wsparli finansowo i sprzętowo. Są to tak naprawdę przyjaciele Szpitala z Jastrzębia. Bardzo silne i znaczące wsparcie Szpital otrzymał od dwóch bardzo dużych organizacji o charakterze charytatywnym, czyli od Caritas Polska i Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wyraził obawę, że zapomniał jeszcze o kimś, ale tych wyrazów wsparcia i konkretnej pomocy przez te tygodnie było tyle, że mogło mu coś umknąć, ale tej pomocy jest naprawdę dużo, za co jest bardzo wdzięczny. Kolejno poinformował, że następny slajd dotyczy procentu wykonania kontraktu w Szpitalu. W tabelce znajdują się poszczególne miesiące od stycznia do lipca, zaś w ostatniej kolumnie sumarycznie narastająco wszystkie zsumowane miesiące, gdzie wskazane są obszary rozliczeń finansowych Szpitala. W kolejnych wierszach jest to hospitalizacja, izba przyjęć, ambulatoryjna opieka specjalistyczna, diagnostyka, czyli tzw. procedury wysoko kosztowe, czyli endoskopia i tomografia komputerowa, w kolejnych wierszach rehabilitacja, zakład pielęgnacyjno-opiekuńczy i sumaryczne posumowanie wykonania kontraktu. Dodał, że nie będzie omawiał każdej z cyfr, ale jak można zauważyć marzec, kwiecień i maj były miesiącami nieco mniejszego wykonania kontraktu, ale biorąc pod uwagę ograniczenia w dostępności pacjentów ograniczenia w procedurach planowych, które należało wprowadzić z zaleceń odgórnych, to wykonanie np. na poziomie 57%, czy 38%, czy w hospitalizacji wykonanie w marcu na poziomie 87%, czy 71%, czy w maju 94% jest naprawdę bardzo wysokim wykonaniem, które świadczy o tym, że nikt nie zasypiał gruszek w popiele, tylko każdy podwinął rękawy i pracował przy dużych obostrzeniach epidemiologicznych, czy niedoborze pacjentów z tzw. hospitalizacji i ambulatoriów planowych, to wykonanie było naprawdę wysokie. W niektórych sytuacjach przekraczało kontrakt. W czerwcu i lipcu właściwie zbliżają się do pełnego wykonania kontraktu, może poza takimi obszarami, jak ambulatoryjne poradnie, endoskopia, czy tomografia komputerowa, ponieważ tutaj pacjenci są zdjęci obawą o przyjscie do Szpitala i mimo gotowości nie wszyscy chcą z tego skorzystać. Sumarycznie licząc wszystkie siedem miesięcy roku i wszystkie obszary kontraktowania szpitalnego

wynoszą 93%. Ważne jest, że za niewykonania na niektórych obszarach Szpital zostanie rozliczony, ale jednocześnie powiedziano, że nie wypłaci się nadwykonań, w związku z tym wyraził obawę o początek przyszłego roku, bo tak jak początek 2020 r. może nie być taki łatwy z uwagi na to, że na początku roku 2020, a właściwie na przełomie pierwszego i drugiego kwartału Szpital otrzymał dosyć wysoki zastrzyk finansowy w wysokości około 1 600 000 zł w rozliczeniu nadwykonań z zeszłego roku. W tym roku mimo, że początkowo stwierdzono, że niedowyożnania pójdą w niepamięć i wypłaci się nam cały kontrakt, podczas ostatniego pobytu u Dyrektora katowickiego NFZ wraz z Prezesem Januszem Kaszą usłyszeli, że będą musieli wszystko odrabiać do połowy przyszłego roku. Dodał, że próbowali tłumaczyć to, jak i dyrektorzy innych szpitali, że pewnych rzeczy nie da się nadrobić, bo nie będą biegać po mieście i wyszukiwać pacjentów, którym coś jeszcze trzeba wyciąć. Dodał, że nie wiadomo, jak będzie wyglądała sytuacja kadrowa, czy finansowa Szpitala i nie da się napompować liczby łóżek, czy sali operacyjnych na następne miesiące. Będzie z tym poważny problem, który wydaje się, że będzie dotyczył wszystkie placówki. Liczba 93% sumarycznego wykonania kontraktu, w aspekcie innych szpitali, w których ta liczba zdarza się, że jest jednocyfrowa, typu 7%, dwucyfrowa typu 12%, czy 30% jego zdaniem wygląda całkiem przyzwoicie, ale zobaczy, jak przełoży się to na finanse Szpitala. Kolejno poinformował, że jeden z ostatnich slajdów poświęcony jest w stałym problemom Szpitala. Najważniejszym na pierwszy rzut oka stałym problemem Szpitala, jak i szpitalnictwa w Polsce w ogóle jest problem finansów. Problem ten bierze się z niedofinansowania procedur medycznych przez NFZ. Jedynym wyjściem jest renegeocjacja kontraktów, ale nie my jesteśmy, jako Szpital frontowy najważniejszym członkiem zespołów negocjacyjnych i musimy czekać na renegeocjacje kontraktów na poziomie ogólnokrajowym. Drugą rzeczą są ograniczone środki na działania już nie bezpośrednio lecznicze, czy diagnostyczne. Są ograniczone środki na działania remontowe dotyczące budynku. Ograniczone są również środki na działania finansowania odtwórczego przestrzeni, sprzętów i urządzeń i bardzo ograniczone środki na działania inwestycyjne i nie jest to uwaga do radnych, ani bliżej nieokreślonej siły wyższej, bowiem budżet, jakim dysponuje Powiat jest jaki widzimy i Spółka jest pod wrażeniem i jest bardzo wdzięczna za ogromne w aspekcie wielkości budżetu pieniądze, pochodzące ze wsparcia Powiatu, jako właściciela. Niemniej potrzeby remontowo-twórczo-inwestycyjne w Szpitalu są tak ogromne, że ciągle staje na stanowisku, że wyłącznie poszerzenie struktury właścicielskiej spółki szpitalnej o pieniądze, ale też o ludzi

i samorządy, których mieszkańcy są pacjentami Szpitala jest jedynym sposobem na załatwienie dziur związanych z ograniczonymi środkami na remonty, odtwarzanie i inwestycje. Kolejno przekazał, że chciałby każdemu przekazać osobistą prośbę i apeluje od dwóch lat do samorządowców i włodarzy okolicznych gmin. Wydaje się, że jeśli nie będzie wsparcia, bowiem każdy z radnych wywodzi się z jakiejś przestrzeni publicznej Powiatu, to możliwości przetrwania placówki bez poszerzenia struktury właścicielskiej spółki wydają się być niemożliwe. Kolejno poinformował, że na ostatnim slajdzie jest informacja o stałych problemach szpitala, tym razem nie finansowych, ale związanych z niedostatkami personelu medycznego. Dodał, że mówi o tym wszem i wobec przy każdej okazji, w każdym gremium od posiedzenia Komisji Zdrowia w którejś z gmin, przez posiedzenie Rady Powiatu i przez szanowne gremium, które go dziś słucha do rozmów w NFZ w Ministerstwie do rozmów z przedstawicielami rządu, które też zdarza mu się odbywać. Absolutnie najważniejszym czynnikiem decydującym o istnieniu każdej placówki medycznej w ciągu najbliższych kilkunastu, jeśli nie kilkudziesięciu lat będzie posiadanie lub nie posiadanie odpowiedniej ilości personelu medycznego. Jeśli spojrzymy na otaczające nas wysoko rozwinięte kraje, to perspektywa nie rysuje się jakoś lepiej, bo tam mimo, że są nieporównywalnie większe pieniądze przeznaczane na sektor usług zdrowotnych, to problemy kadrowe pozostają ciągle, jako najważniejsze problemy w istnieniu systemu ochrony zdrowia. Nie jest to kwestia zamożności, ale działań systemowych niezwiązanych albo nie tylko związanych z finansami. Oczywiście to, że rynek niemiecki, francuski, angielski, czy skandynawski wysysa nasze wykształcone kadry medyczne pielęgniarskie, fizjoterapeutyczne, położnicze, czy lekarskie, to jest rzecz oczywista i powód dla którego wysysa, czyli wyższe pensję i lepsze warunki pracy jest też oczywisty. Sam fakt że medycy polscy wyjeżdżają i ciągle ich jest mało również w krajach zachodu jest tylko dowodem na to, że musimy przedsięwziąć kroki zahaczające o zmianę systemowe, a nie tylko finansowe. Szpital robi wszystko to, co może, żeby pracowników pozyskiwać. żeby zatrzymać jednych i pozyskiwać nowych. Po pierwsze jako jeden z niewielu szpitali, a na pewno jako jedna z nielicznych placówek medycznych w ogóle, przyjmuje do pracy nowych pracowników. Wiadomo, że część odchodzi, część odchodzi na emeryturę, wyjeżdża, odchodzi do innych placówek, ale Szpital przyjmuje ciągle nowych. Wynika, to jakby z dwóch czynników, po pierwsze opinie o szpitalu, jako o miejscu pracy, czy o administracji szpitala, jako pracodawcy są na tyle dobre, że ludzie pojawiają się do pracy, wręcz z własnej nieprzymuszonej woli,

to znaczy nie są ciągnięci za uszy, tylko poszczególne osoby dzwonią, czy wysyłają pisma, które świadczą o tym, że chcą podjąć pracę. Po drugie w Szpitalu wreszcie doszło do jakiegoś urynkowania wynagrodzeń, oczywiście Szpital nie jest czołówką najlepiej płacącą na Śląsku, czy w Polsce, ale wynagrodzenie pracowników są już porównywalne z innymi, więc zaczynają wchodzić w rachubę inne powody, niż tylko finansowe, jako decydujące o tym, że osoby przychodzą do pracy. W dużej mierze wynagrodzenia są sensowne dzięki wsparciu przez właściciela. Ponadto Szpital podjął współpracę z uczelniami medycznymi. Przed rokiem było pięć uczelni, które współpracują ze Szpitalem, dziś uczelni, które współpracują w zakresie praktycznej nauki zawodu, czy praktyk wakacyjnych jest dziewiętnaście, od bliskich nam, tj. Wyższej Szkoły Medycznej w Oświęcimiu, Śląskiego Uniwersytetu Medycznego po odległe uczelnie, jak Uniwersytet Medyczny w Olsztynie, czy Uniwersytet Medyczny w Opolu. Szkół, które współpracują ze Szpitalem jest już naprawdę dość sporo, bowiem liczba dziewiętnaście jego zdaniem robi wrażenie. Dodatkowo udało się uzyskać możliwość prowadzenia specjalizacji lekarskich i prowadzenia staży podyplomowych oraz specjalizacyjnych. Zwykle o takie uprawnienia, o taką akredytację dla prowadzenia specjalizacji, czy wprowadzenia staży podyplomowych i specjalizacyjnych otrzymuje się po trzech latach funkcjonowania Szpitala. Z kolei Szpital już pierwsze takie akredytacje miał po roku. Jak rozmawia w środowisku, nikt nie chce wierzyć, że udaje się to. Szpital posiada bardzo sprawnie działający dział prawny i naukowy, który się tym zajmuje. Wyraził z tego powodu zadowolenie, bowiem pierwszych trzech stażystów kończy już staż podyplomowy, bodajże we wrześniu i wygląda na to, że co najmniej dwóch z nich, czyli 2/3 zostanie w Szpitalu i będzie robiło specjalizację. Dodał, że Szpital posiada dziesięć miejsc specjalizacyjnych. W pierwszym roku działalności udało się zapełnić trzy z nich. Dzisiaj jest już chyba lista dwudziestu chętnych absolwentów medycyny, którzy chcą te dziesięć miejsc specjalizacyjnych wypełnić, co liczy, jako sukces. Również w obszarach specjalizacji z chirurgii, ginekologii jest nadwyżka chętnych, którzy chcą podjąć proces specjalizacji w stosunku do miejsc. Już dziś Szpital występuje o zwiększenie miejsc specjalizacyjnych. Tych trzech stażystów jest tylko stażystami podyplomowymi. W ciągu dwóch lat przez Szpital przewinęło się około stu pielęgniarek, położnych, fizjoterapeutów, lekarzy na praktykach, na praktycznej nauce zawodu. Byli wśród nich stażyści, rezydenci, praktykanci, wolontariusze. To jest to, co jest w stanie zrobić dla tego, co jego zdaniem jest najważniejsze, czyli zapewnienia personelu Szpitalowi, ale również szansą na zapewnienie personelu ośrodkom zdrowia, które w kilkunastu miejscowościach naszego Powiatu funkcjonują

i posiadają kadrę mocno zaawansowaną wiekiem. W związku z tym jego zdaniem jest to jest zysk z tego Szpitala, jaki mogą mieć wszyscy mieszkańcy, również podstawowa opieka zdrowotna. Poinformował, że na ostatnim slajdzie znajduje się jego marzenie, ale nie Dyżia marzyciela, który chciałby, żeby Szpital Pszczyński był szpitalem klinicznym, aby obok niego była wyższa szkoła medyczna, żeby obok szkoły i Szpitala funkcjonowała strefa biotechnologiczna, czy ośrodek badawczo-wdrożeniowy. Jego zdaniem jest to jedyna szansa na przetrwanie takiej placówki, jak Pszczyński Szpital. Wydaje się, że z powodów finansowych i z powodu braku kadr będzie dochodziło w najbliższych miesiącach, czy latach do dużych zmian na rynku usług zdrowotnych i będą Szpitale, czy placówki nieszpitalne, ale medyczne, które będą znikły. Wydaje się, że zrobienie wszystkiego, żeby szpital miał możliwości prowadzenia badań klinicznych, na przykład dla firm biotechnologicznych, czy farmaceutycznych, a jednocześnie był miejscem zajęć klinicznych dla studentów wyższej uczelni, to nie jest tylko marzenie ściętej głowy, tylko to jest jedyna perspektywa dalszego funkcjonowania placówki. Pierwszym krokiem do tego, żeby móc prowadzić rozmowy w sprawie stworzenia szkoły medycznej i w sprawie ściągnięcia na przyszpitalne tereny firm przemysłu farmaceutycznego, czy biotechnologicznego jest umocowanie finansowe i umocowanie instytucjonalne Szpitala, jako spółki w wielu samorządów, które stoją z nim i twardo wspierają go.

Prowadzący obrady podziękował za przedstawienie prezentacji i omówienie funkcjonowania Szpitala w przeciągu ostatniego roku. Jako wyraziciel większości stanowiska radnych, czy w ogóle Zarządu Powiatu złożył na ręce Dyrektora i Prezesa Spółki podziękowania, za to, że jako zespół medyczny stoją na froncie walki z epidemią. Tym bardziej podziękowania i wielki szacunek należy się dla całego zespołu medycznego od społeczeństwa. Podziękował za pracę i poświęcenie niezliczonej ilości godzin. Kolejno otworzył dyskusję nad przedmiotową informacją.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że nasze zdrowie i życie w chwili trwania koronawirusa jest ciężkie dla wszystkich. Dodał, że chciałby przypomnieć, że podczas rozmów padały różne stwierdzenia, czy Szpital jest za duży na nasze potrzeby i osobiście mówił, że aby stworzyć warunki pracy stanie się za chwile za mały, co jest tylko kwestią czasu. Poprosił, aby zobaczyć, jak nie są obliczalne różne obszary, jeżeli chodzi o sytuację w służbie zdrowia, zagrożenia naszego życia, z uwagi na różne choroby. Teraz widać gołym okiem, jak to wszystko jest złożone, nieprzewidywalne i na te rzeczy zawsze należy być w jakiś sposób gotowym. Należy

podziękować wszystkim za to, że mamy Szpital i mamy go taki duży. Istnieje potrzeba jego dopasowania do tych wszystkich sytuacji, jakie będą występować. Dodał, że widzimy sami, że to wszystko narasta i nie chciałby być na miejscu Dyrektora, ani Prezesa Spółki, zresztą każdy, kto pracuje w służbie zdrowia doskonale zdaje sobie sprawę z tego, jak to wygląda, za co należy się wielki szacunek dla wszystkich, którzy pracują w służbie zdrowia i nie ważne na jakim stanowisku. Wszyscy pracują dla naszego bezpieczeństwa, życia i zdrowia, co jest najważniejsze. Wszystkie oczy i ręce powinny być skierowane na nasze bezpieczeństwo i przetrwanie. Nie można tego ignorować, widzimy na przestrzeni ostatnich miesięcy, co się dzieje i jest to bardzo ciężka sytuacja. Należy robić wszystko, aby zabezpieczyć naszych bliskich, siebie samych i tych co pracują w służbie zdrowia przed narażeniem na to wszystko, co dzieje się. należy uczyć się wielkiego szacunku nie tylko dla ludzi pracujących w służbie zdrowia, ale dla każdego, który pracuje. Dodał, że to wszystko pokazuje, jakie nasze życie jest kruche. Wracając do wszystkich sytuacji chciałby, aby Dyrektor na ręce pracowników Szpitala złożył podziękowania i wielki szacunek. Przekazał, że jeszcze wiele przed nami i obyśmy dali sobie radę. Zapytał, ile w ostatnim czasie było sytuacji, gdzie należało na jakiś czas przyblokować Szpital, jeśli chodzi o przyjęcia, czy one narastają, czy utrzymują się na pewnym poziomie? Dodał, że Dyrektor wspominał, że Szpital nie przyjmuje pacjentów. Przekazał, że ważnym jest, aby powiedzieć na jakiej zasadzie to działa, bo istotne jest, aby ludzie wiedzieli, przestrzegali zasad i pilnowali się, nie narażając siebie, ani innych. Przekazał, że widzieliśmy wielkie oburzenie, kiedy Pszczyna znalazła się w strefie „czerwonej”, ale znalazła się, bo takie były wyniki, ale jesteśmy w żółtej i oby udało się z niej szybko wyjść, ale wszystko zależy od tego, jak do tego podchodzimy i jak się zachowujemy, jak używamy wszystkich procedur zabezpieczających i o tym należy mówić, żeby się chronić. Należy robić wszystko, aby nie wejść do strefy „czerwonej”, bo przez to narażamy Szpital, bowiem jeśli zachorowań będzie dużo w naszym Powiecie, to Szpital jest narażony na to, że ktoś tam trafi, bowiem nikt nie wie, czy pacjent jest zarażony i jak tam trafia to jest problem. Jest to bardzo ważne, aby mieszkańcy Powiatu i ich rodziny wiedzieli, że to nie przeszło i co czyha na nas. Przekazał, że jest wykonywana tytanowa praca przez wszystkie jednostki w służbie zdrowia. Dodał, że oby nas to nie dotknęło, czego wszystkim życzy i dziękuje Dyrektorowi Szpitala i Prezesowi Spółki za poświęcenie, aby czuć się bezpiecznie i funkcjonować.

Dyrektor podziękował za przekazanie świadomości pracy wykonywanej przez Szpital, ale nie postrzega tego jako czegoś szczególnego, tylko pracę, którą akurat w tej chwili bardziej widać. Jeżeli chodzi o ograniczenia w przyjmowaniu pacjentów, tak naprawdę większe ograniczenie dotyczące całego Szpitala miało miejsce przez ostatnie 5 dni, kiedy 19 z 23 osób personelu izby przyjęć należało izolować od pacjentów. Ograniczenie w przyjmowaniu nie wynikało z niebezpieczeństwa zakażenia się koronawirusem, tylko z tego, że zamiast 23 osób w pracy były 4 osoby bezpośrednio obsługujące izbę przyjęć. Dlatego tak, jak i na początku epidemii z powodów epidemiologicznych, tak teraz przez kilka dni z powodów personalnych, czy niedoborów kadry na kilka dni należało nieco ograniczyć, szczególnie planowe przyjęcia i jakieś szybkie interwencje. Dodał, że wszystko działa, Szpital funkcjonował, pacjenci byli leczeni i byli w pełni bezpieczni na oddziałach. Takich ograniczeń czasowych typu dwa, trzy dni w przyjmowaniu pacjentów było dwa albo trzy. Dwa były na oddziale neurologicznym, kiedy któryś z pacjentów u nas przebywających okazał się być pacjentem dodatnim. Prosił, aby zwrócić uwagę, że nie mówi o tych pacjentach, jako o zakażonych, tylko pacjentach, u których test wychodzi, jako dodatni, bowiem to przy dużym stopniu nietrafności testów, fałszywie dodatnich i fałszywie ujemnych wyników nie jest tożsame z zakażeniem. Można być dodatnim w teście, a może okazywać się, że nie jesteśmy zakażeni. Drugi przypadek trzydniowy dotyczył interny. Ograniczenia wynikają również stąd, że jeżeli np. mamy 14 albo 15 łóżek np. na oddziale chirurgii i są one na pięciu salach, to w momencie, kiedy musimy z dwóch tych sal zrobić izolatki, dlatego że tak, a nie inaczej skonstruowane są pomieszczenia szpitalne, że nie da się wydzielić jednego pomieszczenia na izolatkę, bo zwykle dwóm pomieszczeniom towarzyszy jeden węzeł sanitarny. Jeśli pozbawimy oddziału tych dwóch miejsc, które stanowią strefę czerwoną, to możliwość przyjmowania pacjentów zmniejsza się. Dotyczy to zarówno przestrzeni, jak i personelu, ale jakichś twardych zamknięć nie było, poza tymi dwoma przypadkami dwu, trzy dniowymi na neurologii i na internie i teraz cztero, pięć dniowym zmniejszonej ilości przyjmowania pacjentów. Jeśli w Szpitalu przebywa mniej więcej 190 albo 130 osób, to one muszą zostać przyjęte i prócz procedur medycznych związanych z przyjęciem, które muszą wykonać medycy, przy niewielkim wsparciu nielicznej grupy statystyczno-sekretarskiej, pacjenci muszą być opracowani w sposób administracyjny. Są niezliczone ilości dokumentów. Jeśli na zabezpieczenie pięciu dób, zamiast 23 pracowników ma 4, to ograniczenie wynika nie z niebezpieczeństwa zakażenia się, tylko chwilowego niedoboru personelu. Zdarzeń nie było wiele, chociaż możliwości przyjmowania,

operowania i hospitalizowania pacjentów ze względu na konieczność stworzenia stref czerwonych i izolacyjnych na każdym z oddziałów są na pewno ograniczone w stosunku do normalnej sytuacji. Należy jeszcze brać pod uwagę, że wiele jednostek okolicznych, albo czasowo, albo na stałe, znacząco ogranicza przyjmowanie. W okolicy, w ciągu ostatnich tygodni zamknięto ze trzy oddziały neurologiczne i dwa położnicze, a gdzieś pacjenci muszą trafić i trafiają do nas. Być może jest wrażenie zmniejszonej dostępności. Przekazał, że tak jak przedmówca powiedział, Szpital wcale nie jest za duży, szczególnie w takich sytuacjach, jak obecnie.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że zadaje takie pytanie, bowiem występują takie problemy, że lekarze rodzinni kierują pacjentów do Szpitala w Pszczynie i jednostka, która dokonuje transportów do Szpitala okazuje się, że nie zostaje przyjęta do Szpitala. Dodał, że nie wie, jak to zrobić, ale należy coś wymyślić, aby lekarze podstawowej opieki zdrowotnej nie uzgadniając tego ze Szpitalem, nie powinni pacjentów do niego kierować. Jeśli transport podejżdza z pacjentem pod izbę przyjęć i okazuje się, że Szpital nie przyjmuje, to co ma z nim zrobić. Przekazał, że pogotowie ma szukać do niego miejsca, bo nie zostanie przyjęty na naszym terenie, co jest złym rozwiązaniem, bo okazuje się, że Bielsko-Biała nie przyjmuje, Tychy nie przyjmują i sytuacja zaczyna być patowa. Dlatego zadał takie pytanie, bo chodzi o mieszkańców naszego Powiatu i chce zasygnalizować, że należy z tym coś zrobić. Dodał, że nie wie, czy Wydział Kontroli i Zdrowia w Starostowie powinien wystąpić do POZ, żeby zanim skierują pacjenta do Szpitala w Pszczynie i nie tylko muszą sami uzgodnić z danym Szpitalem, że pacjent zostanie przyjęty. Zabieranie pacjenta i wożenie go przez ileś godzin po połowie województwa nie jest wskazane dla tego pacjenta, ani nie rozwiązuje jego potrzeby leczenia, dlatego należy coś z tym zrobić.

Dyrektor przekazał, że doskonale rozumie tą sytuację, ale musi powiedzieć uczciwie, że miejsce, w którym jesteśmy nie pozwala na jakiegokolwiek ruchy organizacyjne, bowiem nie ma wpływu na to, kto, kiedy i z jakich wskazań kieruje do Szpitala pacjentów, ani nie można tego nikomu nakazać. Oczywiście na szczęście dzięki istniejącej współpracy zarówno z ambulatoryjną opieką medyczną, jak i podstawową opieką zdrowotną stara się wiele z tych rzeczy rozwiązywać. Osobiście jest ostatnim człowiekiem, który by ręcznie sterował przyjmowaniem pacjentów i podejmował decyzje dotyczącą którego z pacjentów musimy przyjąć i którego możemy nie

przyjąć, to pozostawia w rękach ordynatorów w ciągu normalnej ordynacji szpitalnej do godziny 15⁰⁰ i lekarzy dyżurnych w czasie dyżuru popołudniowego i nocnego. Poprosił, aby wyobrazić sobie sytuację, np. taką, że mamy szesnaście łóżek neurologicznych, a pacjentów na tych łóżkach jest dwudziestu i przyjeżdża kolejnych dwóch pacjentów sanitarką i nie jesteśmy w stanie z żadnej piwnicy wyjąć kolejnego łóżka i napompować, jak czarodziej pokoju łóżkowego. Będą to sytuacje, które będą zdarzały się zawsze. Osobiście nie czuje się kompetentny, aby taką potężną systemową zmianę przedsięwziąć, bowiem są to naprawdę trudne rzeczy i będą zdarzały się na oddziałach internistycznych, neurologicznych, chirurgii i położnictwie, bowiem jeśli mamy trzy stanowiska dla rodzających, a rodzających naraz jest sześć, to możemy jakoś próbować przez kilka minut, czy kilka godzin, przy braku komfortu dla pacjenta jakoś przetrwać, ale na dłuższą metę na trzy łóżka porodowe siódmej rodzącej nie jest w stanie przyjąć, bowiem fizycznie jest to niemożliwe, abstrahując od tego, że absolutnie jest to niezgodne z zasadami i sztuką lekarską. Przykro mu, ale niewiele jest w stanie pomóc i wymyślić, bo nie taka jest jego rola.

Radny Alojzy Wojciech podziękował Dyrektorowi i wszystkim z którymi współpracuje. Kolejno życzył, aby ziściła się wizja Dyrektora, o której wspomniał w zakończeniu wystąpienia, że zbuduje szpital, który nie tylko będzie świadczył o bardzo dobrej jakości usług dla mieszkańców, ale będzie również wiodącym ośrodkiem lekarskim i naukowym na cały Powiat i nie tylko. Wyraził przekonanie, że jest to możliwe zarówno przy udziale Powiatu, jak i tworzących go gmin. Cała rzecz w tym abyśmy potrafili, jako radni, samorządowcy sukcesywnie, powoli przekonywać poszczególne rady, że bardzo wiele rzeczy, które mają w swoich planach budżetowych jest ważnych i bardzo ważnych, ale jeśli braknie zdrowia, a w konsekwencji życia, cała reszta jest tylko próżnią. Życzył Dyrektorowi, aby to wszystko udało się, bo jego zdaniem taka jest dalsza i bliższa przyszłość Szpitala Powiatowego. Dodał, że chciałby zwrócić uwagę również na inną rzecz, która utkwiała w pamięci w wystąpieniu Dyrektora, mianowicie złowieszczo odebrał słowa o opinii Sanepidu, kiedy zwrócono się do niego, aby radzić sobie samemu. W obecnych czasach, w których jesteśmy i żyjemy jest to dla niego kompletnie niezrozumiałe. Przekazał, że pamięta rok 2007, bądź 2008 i sesję Rady Powiatu Pszczyńskiego, kiedy likwidowana była istniejąca przez dziesiątki lat placówka Sanepidu w Pszczynie. Pamięta dyskusję na sesji i protesty Rady i stwierdzenia jednego z Dyrektorów, który przekonywał, jak będzie dobrze, kiedy nie będzie Sanepidu w Pszczynie, a będzie np. w Tychach. Przekazał, że wtedy i dziś po dwunastu, czy trzynastu latach uważa tak samo, że Powiat

Pszczyński bez sprawnie funkcjonującej placówki Sanepidu i bez bezpośredniego dostępu Starosty Pszczyńskiego do Dyrektora Sanepidu powiatowego jest Powiatem kulawym i niepełnym. Placówka Sanepidu w Powiecie Pszczyńskim jest potrzebna tak samo Szpitalowi, jak i każdemu z mieszkańców Powiatu, bo zwyczajnie ułatwi nam życie, a czasem pozwoli go uratować. Przekazał, że za chwilę uruchomimy przedszkola i szkoły, gdzie każda będzie miała inny problem i inne oczekiwania i czy Sanepid Tyski temu wszystkiemu podoła. Jak uspokoi się sytuacja powinniśmy zastanowić się nad podjęciem działań w celu przywrócenia placówki Sanepidu na terenie Powiatu Pszczyńskiego, dla jego dobra i dobra mieszkańców. Dzisiaj mamy COVID, który za chwilę zazębi się z przeziębieniem i jak bardzo wielu mówi, będzie to prawdziwy sprawdzian polskiego stanu medycyny i opieki medycznej w naszym kraju w październiku, listopadzie, może styczniu. Dzisiaj mamy koronawirus, ale obecne życie karze nam przewidywać, że za chwilę pokażą się inne równie niebezpieczne zagrożenia epidemiologiczne. Dlatego myśli, aby Zarząd Powiatu i p. Starosta spokojnie, jak minie obecna sytuacja, zastanowili się nad jego propozycją.

Bogumiła Maria Boba wyraziła zadowolenie, że wreszcie społeczeństwo widzi nieleką pracę lekarzy oraz ryzyko zdrowia ich i ich rodzin. Kolejno przekazała, że chciałaby powrócić do swojej propozycji, którą składała już parę lat temu, by stworzyć stypendia dla przyszłych lekarzy i pracowników służby zdrowia z podpisaniem obowiązku odpracowania przynajmniej 5-ciu, 6-ciu lat po ukończeniu studiów. Dodała, że na pewno będzie wносить do Parlamentu, by w Polsce wprowadzono może nie tak rygorystyczny przepis, jak jest w Niemczech, gdzie jeśli chce się po studiach ukończonych w Niemczech, czy Holandii opuścić te kraje, to należy zapłacić za całe studia, ale żeby przywrócić to, co było kiedyś, że należało odpracować studia i takie wnioski złożyć na sesji.

Wicestarosta przekazał, że o głos prosi p. Starosta, która obecnie nie korzysta z tabletu.

P. Starosta w nawiązaniu do wypowiedzi Dyrektora Szpitala, który mówił o pomocy Urzędu Marszałkowskiego poinformowała, co zresztą robiła już wcześniej, ale teraz sprawa jest finalizowana, że z funduszu solidarnościowego udało się pozyskać dla Szpitala kwotę 608 000 zł. Dodała, że Powiat przystąpił do tego programu i uzyskał

pieniądze. Była mowa o 1 000 000 zł z czego pomoc miała wynosić 800 000 zł i na taką kwotę był program pisany. Ostatecznie udało się uzyskać 608 000 zł i umowa z Urzędem Marszałkowskim dopiero przyszła. Dlatego też uprzedziła, że na najbliższej sesji Rady będzie prosić radnych o przegłosowanie projektu uchwały, który będzie zawierał intencję, aby udzielić dotacji celowej Centrum Przedsiębiorczości z przeznaczeniem na dofinansowanie zakupu sprzętu dla septycznego bloku operacyjnego i porodowego, w celu walki z rozprzestrzenianiem się koronawirusa w Szpitalu Powiatowym w Pszczynie. Wartość zadania wynosi 751 868 zł, z czego 608 000 zł jest z dotacji. Dodała, że projekt uchwały przygotowywany jest na najbliższą sesję Rady i nie mógł być wcześniej przedłożony, bowiem umowa przyszła dopiero w piątek i projekt jest opracowywany.

Prowadzący obrady podziękował zaproszonym gościom za udział w posiedzeniu i głos w dyskusji.

Ad. 2

Po dokonaniu analizy poniższych projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego oraz wysłuchaniu Skarbnika Powiatu oraz Kierownika SP ZOZ, Komisja Finansów zaopiniowała je następująco:

- 1) projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr XIX/153/16 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 22 czerwca 2016 r. w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych, na terenie Powiatu Pszczyńskiego, których właścicielem lub zarządzającym jest Powiat Pszczyński oraz warunków i zasad korzystania z tych przystanków (Druk Nr 1), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 6 głosach „za”.**
- 2) projekt uchwały w sprawie dokonania oceny sytuacji ekonomiczno-finansowej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Pszczynie za 2019 rok (Druk Nr 2), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 6 głosach „za”.**
- 3) projekt uchwały w sprawie zawarcia porozumienia z gminami Kobiór, Pawłowice, Suszec, w zakresie zimowego utrzymania dróg powiatowych (Druk Nr 3), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 6 głosach „za”.**

- 4) projekt uchwały w sprawie zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2020 rok (Druk Nr 5), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 6 głosach „za”.
- 5) projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2020-2027 (Druk Nr 6), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 6 głosach „za”.

W wyniku dokonanej analizy poniższych projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego oraz wysłuchaniu wyjaśnień Skarbnika oraz Kierownika SP ZOZ członkowie Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska zaopiniowali je następująco:

- 1) projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr XIX/153/16 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 22 czerwca 2016 r. w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych, na terenie Powiatu Pszczyńskiego, których właścicielem lub zarządzającym jest Powiat Pszczyński oraz warunków i zasad korzystania z tych przystanków (Druk Nr 1), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”.
- 2) projekt uchwały w sprawie dokonania oceny sytuacji ekonomiczno-finansowej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Pszczynie za 2019 rok (Druk Nr 2), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”.
- 3) projekt uchwały w sprawie zawarcia porozumienia z gminami Kobiór, Pawłowice, Suszec, w zakresie zimowego utrzymania dróg powiatowych (Druk Nr 3), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”.
- 4) projekt uchwały w sprawie wyrażenia stanowiska wobec planów spółki Centralny Port Komunikacyjny sp. z o.o. w zakresie inwestycji kolejowych na terenie Powiatu Pszczyńskiego dotyczących nowych linii kolei dużych prędkości (Druk Nr 4), został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 8 głosach „za”, 3 głosach „przeciwnych” i 2 głosach „wstrzymujących się”.

- 5) projekt uchwały w sprawie zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2020 rok (Druk Nr 5), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”.
- 6) projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2020-2027 (Druk Nr 6), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”.

W wyniku dokonanej analizy poniższych projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego oraz wysłuchaniu wyjaśnień Skarbnika Powiatu oraz Kierownika

SP ZOZ członkowie Komisji Spraw Społecznych zaopiniowali je następująco:

- 1) projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr XIX/153/16 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 22 czerwca 2016 r. w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych, na terenie Powiatu Pszczyńskiego, których właścicielem lub zarządzającym jest Powiat Pszczyński oraz warunków i zasad korzystania z tych przystanków (Druk Nr 1), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 11 głosach „za”.
- 2) projekt uchwały w sprawie dokonania oceny sytuacji ekonomiczno-finansowej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Pszczynie za 2019 rok (Druk Nr 2), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 11 głosach „za”.
- 3) projekt uchwały w sprawie zawarcia porozumienia z gminami Kobiór, Pawłowice, Suszec, w zakresie zimowego utrzymania dróg powiatowych (Druk Nr 3), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 11 głosach „za”.
- 4) projekt uchwały w sprawie zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2020 rok (Druk Nr 5), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 11 głosach „za”.

5) projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2020-2027 (Druk Nr 6), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 11 głosach „za”.

Odnosnie projektu uchwały w sprawie **dokonania oceny sytuacji ekonomiczno-finansowej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Pszczynie za 2019 rok (Druk Nr 2)**, Kierownik SP ZOZ w Pszczynie poinformowała, że nie jest autorem projektu uchwały, bowiem został on przygotowany przez Naczelnika Wydziału Kontroli i Zdrowia, tylko Raportu o SP ZOZ w Pszczynie.

P. Starosta przekazała, że jeśli będzie jakakolwiek potrzeba udzielenia wyjaśnień ze strony p. Naczelnik Wydziału Kontroli i Zdrowia, jest do dyspozycji.

Główna Księgowa SP ZOZ w Pszczynie poinformowała, że Raport został sporządzony na podstawie art. 53a ustawy o działalności leczniczej i na tej podstawie ma być przedstawiony Radzie Powiatu. dodała, że został on wcześniej zaopiniowany przez Radę Społeczną SP ZOZ, składa się z czterech części. Pierwsza część obejmuje podstawowe dane informacyjne dot. SP ZOZ w Pszczynie, tj. siedziba, adres, NIP. Druga część zawiera analizę sytuacji ekonomiczno-finansowej za poprzedni rok obrotowy. Analiza przeprowadzana jest na podstawie Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 12 kwietnia 2017 r., gdzie określone zostały wskaźniki, które powinny być brane pod uwagę, co ujęte zostało w formie tabelarycznej, tj. zyskowności, płynności, efektywności i zadłużenia. Na podstawie analizy wskaźników określone są punkty i za rok 2019 SP ZOZ uzyskał 29 punktów na 70 możliwych. Z kolei trzecia część zawiera prognozę sytuacji ekonomiczno-finansowej na kolejne trzy lata obrotowe, tj. 2020 – 2022, gdzie przyjęta została realizacja tych samych świadczeń w Poradni Chorób Płuc, na podstawie kontraktu, który obowiązuje do czerwca 2021 r. Dodała, że są założenia, aby utrzymać sumę punktów na poziomie 26 punktów przez następne trzy lata kalendarzowe. Poinformowała, że SP ZOZ będzie dążyć do tego, aby sytuacja ulegała poprawie. Z kolei czwarta część zawiera informację o istotnych zdarzeniach mających wpływ na sytuację ekonomiczno-finansową, gdzie zawarta została krótka charakterystyka SP ZOZ, tak jak wygląda na chwilę obecną odnośnie składu osobowego. W porównaniu z rokiem 2018 nie ma już takiego obciążenia, jeśli chodzi o sprawy sądowe, bowiem jeśli chodzi o pielęgniarki

zostały one rozwiązane, nie ma realnego zagrożenia braku kontraktu, bowiem umowa jest zawarta do czerwca 2021 r.

Kierownik SP ZOZ w uzupełnieniu do przedmówczyni dodała, że rok 2019 był dosyć nieszczególny dla SP ZOZ, bowiem kontrakt z dniem 1 stycznia 2019 r. został utracony i odzyskany dopiero z dniem 1 czerwca 2019 r. Kontrakt ten obowiązuje przez cały rok 2020 do czerwca 2021 r. Przyglądając się realizacji kontraktu, praktycznie został on w pełni wykonany od 1 czerwca 2019 r. do 31 grudnia 2019 r. wręcz z pewną nadwyżką, która spowodowana była sytuacją, że przez utratę kontraktu było bardzo dużo pacjentów jednorazowych, a NFZ przyglądając się sytuacji Poradni zwiększył punkty i możliwość przyjmowania pacjentów pierwszorazowych. Dodała, że nie może mieć żadnych zarzutów do podejścia NFZ do Poradni w 2019 r., a wręcz przeciwnie, NFZ idzie na rękę zarówno pacjentom, jak i poradni. Natomiast w tym roku sytuacja z koronawirusem zupełnie nie odpowiada temu o co walczył SP ZOZ i w jaki sposób prowadził działania w 2019 r. związane z uregulowaniem sytuacji, ze zmianami dotyczącymi sposobu przyjmowania pacjentów. Przekazała, że rok 2019 wydawał się być bardzo ciężkim i nie przypuszczała, że mogą trafić się gorsze rzeczy, czyli pandemia.

Naczelnik Wydziału Kontroli i Zdrowia przekazała, że projekt uchwały w sprawie dokonania oceny sytuacji ekonomiczno-finansowej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Pszczynie za 2019 rok stanowi, że po zapoznaniu się z raportem o sytuacji ekonomiczno - finansowej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Pszczynie za 2019 rok, oceniając sytuację ekonomiczno - finansową Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Pszczynie szczególną uwagę należy zwrócić na:

- obciążenie SPZOZ w Pszczynie spłatą zadłużenia, jakie powstało do roku 2011 w wyniku działalności ZOZ w Pszczynie, gdzie spłata dokonywana jest ze środków przekazywanych przez Powiat Pszczyński,
- SPZOZ w Pszczynie w roku 2019 prowadził tylko jedną Poradnię, której działalność była finansowana w ramach zawartego z NFZ kontraktu na udzielanie świadczeń zdrowotnych - Poradnię Chorób Płuc i Gruźlicy w Pszczynie przy ul. Antesa 4a,
- sukcesywne zmniejszanie się zadłużenia wobec ZUS.

Kolejno poinformowała, że analizę sytuacji ekonomiczno - finansowej za poprzedni rok obrotowy, prognozę sytuacji ekonomiczno - finansowej na kolejne lata wraz z opisem przyjętych założeń oraz informację o istotnych zdarzeniach mających wpływ na sytuację ekonomiczno - finansową zawiera raport o sytuacji ekonomiczno - finansowej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Pszczynie za 2019 rok, stanowiący załącznik do niniejszej uchwały. Mając na uwadze powyższą sytuację należy stwierdzić, że sytuacja ekonomiczno - finansowa SPZOZ w Pszczynie została ustabilizowana i rok 2019 został zakończony zyskiem finansowym. Przekazała, że wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Powiatu, a uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia. Ponadto poinformowała, że Raport o sytuacji ekonomiczno – finansowej został złożony przez Kierownika SP ZOZ w terminie do właściwych organów wskazanych w ustawie o działalności leczniczej. Dodała, że został on pozytywnie zaopiniowany przez Radę Społeczną SP ZOZ, co ma odzwierciedlenie w uchwale.

Odnosnie projektu uchwały w sprawie **zawarcia porozumienia z gminami Kobiór, Pawłowice, Suszec, w zakresie zimowego utrzymania dróg powiatowych (Druk Nr 2)**, radny Marek Lucjan zapytał, czy w umowie, która jest zawarta z gminami są określone procedury kontrolne, mianowicie czy Powiat kontroluje gminy, czy te czynności są prawidłowo wykonywane?

Skarbnik przekazał, że są przewidziane procedury kontrolne. Dodał, że umowy jeszcze nie ma, zostanie zawarta, bowiem każdorazowo zawierana jest na dany rok, na jaki Rada udziela uprawnienia Zarządowi na jeden sezon. W umowach zawarte są działania kontrolne, jest to forma dotacji, dlatego podlega zawsze rygorowi rozliczenia dotacji. Ponadto w zakresie naszych działań określamy, że pojazdy powinny być wyposażone w tzw. system GPS, który wskazuje ilość przejechanych kilometrów po drogach powiatowych w zakresie danej gminy, z którą zawarte jest porozumienie. Zazwyczaj robią to dokładnie tak samo, jak my, więc oczywiście to jest przedmiotem kontroli, jeżeli chodzi o dokładną odpowiedź na pytanie.

Odnosnie projektu uchwały w sprawie **wyrażenia stanowiska wobec planów spółki Centralny Port Komunikacyjny sp. z o.o. w zakresie inwestycji kolejowych na terenie Powiatu Pszczyńskiego dotyczących nowych linii kolei dużych prędkości (Druk Nr 4)**, radny Aleksander Malcher zapytał, czy Kanał łączący Wisłę

i Odrę będzie przebiegał przez Pszczynę? Kolejno, jeśli chodzi o Kopalnię Jankowice przekazał, że wszystko wyjaśniło się i z tego co jest wszem i wobec wiadome, nie powstanie i nie wie dlaczego jest to poruszane, czy jest to jakiś dodatkowy argument, że tyle inwestycji będzie realizowanych na terenie Powiatu. W związku z powyższym poprosił o przybliżenie tematu. Dodał, że z otrzymanych dokumentów, o które prosił, to nie wynika i należy opierać się na dokumentach źródłowych, których nie ma. Należy domniemywać i domyślać się, a nie o to chodzi, bowiem jesteśmy radnymi, którzy mają pracować na dokumentach źródłowych, a nie na domysłach i przypuszczeniach, bo jest to absurd. Dodał, że pokazuje to teraz, jak będzie wyglądać dyskusja, bo osobiście nie widzi możliwości dyskusowania. Dodał, że akurat zapytał o jedną sprawę, a chętnie zapytałby również o Kopalnię Jankowice i o wiele innych rzeczy, ale niestety jest ogólne stwierdzenie, że miałyby być jakieś inwestycje, ale nie wie skąd to wynika, bo nie ma dokumentacji źródłowych na Esesji. Dlatego też m.in. wnioskował o wycofanie z porządku dzisiejszego posiedzenia ww. projektu uchwały. Przekazał, że obecnie nie ma się do czego odnieść i jest z tego powodu zdruzgotany. Kolejno poprosił, aby p. Skarbnik odpowiedział, czy Kanał będzie przebiegać przez Pszczynę, gdzieś blisko parku?

Skarbnik przekazał, że Kanał ma przechodzić przez Pszczynę, ale nie ma jeszcze projektu i żadnej wizualizacji. Dodał, że przedmówca ma rację, co do tego, że ślad Kanału nie jest znany.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że podobno Kanał ma przebiegać przez Pszczynkę.

Skarbnik przekazał, że nie ma wiedzy w tym temacie, bowiem nie ma jeszcze projektu. Dodał, że jeżeli chodzi o linie, projektów jest około 5, bądź 6, a linie idą obok siebie i jedne są bardziej, a inne mniej szkodliwe dla środowiska i nie chciałby wypowiadać się w kwestii szkodliwości, bo nie jest to jego temat merytoryczny. Dodał, że przedłożył projekt uchwały, który został wypracowany również na Konwencji, więc wynika to ze wspólnej pracy p. Starosty, Burmistrza oraz wójtów, którzy wypowiadali się w tym temacie. Dodał, że nie uczestniczył w Konwencji i nie może przytoczyć wszystkich argumentów, a radnym zechciał jedynie przekazać, to co jest w uzasadnieniu.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że pyta, bowiem pochodzi z Gminy Miedzna

i ma 100 m do Wisły i wszystko pójdzie obok domu, który będzie wyburzony i nie wie, czy będzie musiał patrzeć za jakąś działką. Dodał, że nie wie, jak Pszczyna zostanie zurbanizowana przez kanały i inne inwestycje. Przekazał, że jest bardzo zdziwiony.

P. Starosta przekazała, że projekt uchwały intencyjnej, który został przedstawiony został zaproponowany przez Zarząd Powiatu po Konwencie Starosty, Burmistrza i wójtów wszystkich gmin naszego Powiatu, który przyjął na ten temat stanowisko. Przekazała, że przedmówca trochę żartuje w tym temacie, że Kanał przebiegać będzie Wisłą, czy Pszczynką. Tak, jak przedmówca śmieje się, można byłoby powiedzieć, że mogliby się śmiać mieszkańcy Sołectwa Studzionka, którzy właśnie tak, jak radny ze zdziwieniem odkryli, że rozliczne warianty, których jest kilka mają przebiegać przez ich domy. Równie podobnie zdziwiony był Wójt Gminy Kobiór, który na spotkaniu dotyczącym planowanego wstępnie Kanału, przekonał się, że projektanci, którzy robili wizję Kanału na spotkaniu w Gminie Kobiór, przeprowadzili przez środek Kobióra, tj. przez ul. Rodzinną, która jest remontowana. Właściwie sarkazm radnego jest uzasadniony, ale dla niej osobiście nie jest śmieszny, tylko pokazuje próby szacowania, czy przymierzania centralnych inwestycji na terenie naszego Powiatu i mają one przemożny wpływ na przyrodę, co zostało zapisane w uzasadnieniu. Mają również przemożny wpływ na gospodarkę, życie mieszkańców naszego Powiatu. Kolejno przekazała, że stanowisko Konwentu Starosty, Burmistrza i Wójtów Gmin Powiatu Pszczyńskiego wypracowane zostało w dniu 31 lipca br. i wtedy też przesłane zostało w tym bardzo dużym tempie, na co radny również zwracał uwagę, że należy tak szybko wypowiadać się na tak ważne tematy, a rzeczywiście termin był do 31 lipca br., dlatego też czym prędzej odbyło się spotkanie w formie zdalnej. Kolejno odczytała stanowisko w sprawie wariantów tras kolejowych dużych szybkości, zawartych w dokumencie „Strategiczne Studium Lokalizacyjne Inwestycji Portu Komunikacyjnego” (SSL): „Wyrażamy jednoznaczny sprzeciw wobec zaproponowanych w ww. studium wariantów tras kolejowych dużych szybkości przebiegających przez powiat pszczyński. Stanowią one ogromne naruszenie terenów leśnych i zbiorników wodnych, a także bardzo mocno ingerują w tereny zabudowane, przecinając istniejące obszary zabudowy jednorodzinnej. W zasięgu oddziaływania przedstawionych w „Strategicznym Studium Lokalizacyjnym Inwestycji Centralnego Portu Komunikacyjnego” wariantów tras kolejowych znajduje się Rezerwat „Babczyzna Dolina”, którego celem jest zachowanie naturalnego siedliska przyrodniczego, a Lasy Pszczyńsko-Kobiórskie pełnią ważną rolę w ekosystemie całego okręgu górnośląskiego. Nie bez znaczenia pozostaje fakt,

że na terenie powiatu pszczyńskiego, w obrębie historycznej Puszczy Pszczyńskiej realizowana jest budowa drogi S1 Mysłówice- węzeł Kosztowy II - Bielsko-Biała (węzeł Suchy Potok) oraz jednego z gazociągów przesyłowych w ramach rozbudowy krajowej sieci przesyłowej. Planowana jest także budowa kanału wodnego, łączącego dorzecza Wisły i Odry oraz oprotestowanej przez mieszkańców kopalni, eksploatującej węgiel ze złoża Studzienice 1. Budowa nowej linii kolejowej, doprowadziłaby do dalszej degradacji objętych jej oddziaływaniem terenów leśnych lub wręcz ich zniszczenia. Wszelkie inwestycje, zwłaszcza na Śląsku borykającym się z ogromnym problemem złej jakości powietrza, powinny być realizowane w sposób jak najmniej ingerujący w środowisko naturalne, zwłaszcza przy zachowaniu istniejących obszarów leśnych. Zwracamy się o projektowanie nowej trasy w jak największym stopniu po istniejącej sieci kolejowej. Jako władarze wszystkich gmin powiatu pszczyńskiego oraz samorządu powiatu pszczyńskiego stanowczo sprzeciwiamy się wszystkim wariantom tras innym niż wariant W54, zaproponowanym w ww. studium. Wariant ten uwzględnia potrzeby komunikacyjne regionu oraz pozwala ocalić cenne przyrodniczo i historycznie tereny powiatu pszczyńskiego”. Kolejno przypomniła, że pierwsze spotkanie z samorządowcami odbyło się 3 sierpnia br. w Jastrzębiu-Zdroju, a wstępne stanowiska należało wysłać do 31 lipca br. Dodała, że Zarząd podjął również uchwałę, która oddaje intencję Konwentu, że zaproponuje Radzie Powiatu uchwałę intencyjną. Przekazała, że takie uchwały intencyjne podjęły gminy, których dotyczą te przebiegi, mianowicie Gmina Suszec i Pawłowice. Gmina Pszczyzna wysłała swoje stanowisko bez uchwały, podobnie uczyniła również Gmina Kobiór, bowiem nie miała jeszcze sesji. Przekazała, że jeśli Rada Powiatu uzna za słuszne, to takie stanowisko przyjmie, a jeśli nie, to jest to decyzja Rady.

Radny Marek Lucjan zapytał, czy wśród nas jest jedna osoba, która potrafiłaby odpowiedzieć na parę szczegółowych pytań i która potrafiłaby określić zagrożenia, o których bardzo często mówimy, zarówno dla mieszkańców i ekosystemu? Zapytał, czy ktoś dogłębnie zna temat pod względem emisji spalin, pola magnetycznego, jeśli dziś nie ma takiej osoby, to czy będzie na sesji?

P. Starosta przekazała, że uzasadnienie tego projektu uchwały przygotował Wydział Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska i specjaliści z tego Wydziału, którzy zajmują się również gospodarką leśną. Dodała, że Starostwo dysponuje takimi specjalistami, które są najbardziej kompetentnymi osobami. Stanowisko Konwentu

również jest mocno przemyślane. Poprosiła, aby zwrócić uwagę, że na przebiegu tej szybkiej kolei 250 km/h nie ma na terenie Powiatu Pszczyńskiego ani jednego przystanku, w związku z tym kolej ta będzie biegła przez teren naszego Powiatu, jeśli któryś z tych wariantów zostanie zaakceptowany, ale do gospodarczego rozwoju naszego Powiatu nie przyczyni się. Pierwszy przystanek planowany jest w Jastrzębiu-Zdroju, ale do Jastrzębia-Zdroju prowadzą rozliczne warianty, a właściwie wszystkie. Dlatego też stanowisko jest takie, żeby nie negować potrzeby organizacji szybkiej linii kolejowej na trasie międzynarodowej, która jest bardzo ważną trasą europejską, ale wskazać taką linię, która biegnie wzdłuż drogi S1 i już przygotowane technologicznie tereny i mniej cenne przyrodniczo zajmie.

Radny Marek Lucjan przekazał, że nie otrzymał odpowiedzi na pytanie, dlatego że mógłby ewentualnie z początkowej części zdania wnioskować, że tymi ekspertami są wójtowie, którzy byli na Konwencie i to ich należy pytać. Ponownie zapytał, czy jest osoba wśród nas, albo czy będzie na sesji taka osoba, która potrafi zdefiniować zagrożenia i która potrafi odpowiedzieć na kilka prostych pytań, które chce postawić w tej kwestii?

P. Starosta przekazała, że jest prowadzona dyskusja dot. projektu uchwały intencyjnej, a przebieg linii znajduje się na załączonej mapie. Jeżeli są jakieś szczegółowe pytania, to prosi, aby je sformułować, a Zarząd postara się o opinie rzeczoznawców. Natomiast na spotkaniu w dniu 3 sierpnia w Jastrzębiu-Zdroju p. Dariusz Mańkowski, który jest menagerem projektu w Biurze Realizacji Inwestycji Kolejowych w Centralnym Porcie Komunikacyjnym stwierdził, że szczegółowe dane i dyskusje będą odbywały się na terenach poszczególnych gmin i zostaną rozesłane materiały i ustalone zostaną terminy konsultacji. Nasze stanowisko jest intencją pokazującą, że przebieg kolei, może przebiegać bez naruszenia pozostałości Puszczy Pszczyńskiej, lasów pszczyńskich oraz lasów kobiórskich. Taka była intencja, kiedy przygotowywany był, na Zarządzie ze specjalistami Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska, projekt uchwały wraz z uzasadnieniem.

Radny Marek Lucjan przekazał, że w dalszym ciągu nie otrzymał odpowiedzi, po czym zapytał, czy p. Starosta przychyliłaby się do prośby zaproponowanej przez radnego Aleksandra Malchera i siedmiu radnych, którzy głosowali za wnioskiem o wycofanie tego punktu z obrad sesji i zaprosić p. Dariusza Mańkowskiego na kolejną sesję, która odbędzie się w przyszłym miesiącu, aby radni mogli zadać

pytania i mógł pokazać, jak wygląda plan realizacji tych linii, poszczególnych jej wariantów na terenie Powiatu Pszczyńskiego, czy mają to być tunele, czy kaskady na betonowych słupach, bo nie wyobraża sobie, że mają to być zwykłe nasypy kolejowe i może, gdyby radni zapoznali się z materiałami i wielkościami w decybelach, czy innych wielkościach będą oddziaływać na środowisko, to wtedy można z czystym sumieniem zagłosować albo „za” albo „przeciw” poszczególnym wariantom.

P. Starosta przekazała, że p. Dariusz Mańkowski, jako menager tego projektu na takie pytania szczegółowe nie jest w stanie odpowiedzieć, bowiem projektanci pokazali tylko koncepcję i Wójt Gminy Pawłowice, z której przedmówca pochodzi pytał, czy na pewno brane były pod uwagę szkody górnicze i odpowiedź była taka, że jeszcze nie wszystkie, a wariantów jest dużo, bowiem nie wszystkie zagrożenia w terenie zostały zdefiniowane. Z kolei na jej pytanie, w jaki sposób wyobrażają sobie przebieg szybkiej kolei w okolicach rezerwatu Babczyna Dolina usłyszała od projektanta informację, że technologie dziś pozwalają na to, ale nie mają ich jeszcze rozpracowanych. Obecnie prowadzona jest dyskusja o tym, czy rzeczywiście uważamy, że bez przystanku szybkiej kolei na terenie Powiatu Pszczyńskiego, winno to przebiegać przez nasz teren, jeżeli są inne możliwości. Wyraziła przekonanie, że nikt teraz nie wejdzie w szczegóły, żaden specjalista z tych projektantów, ponieważ wtedy dopiero wejdą w szczegóły, kiedy ustalą dwa, trzy warianty, które ostatecznie będą procedowane i dokładnie projektowane, a nie są dokładnie zaprojektowane. To co my widzimy, to jest tylko szacowany przebieg linii i prace nad nimi są bardzo ogólne i żadnych rozwiązań szczególnych i technologicznych nie ma, co potwierdził projektant pomysłodawca. Na razie jest to bardzo ogólna koncepcja, która pokazuje wiele możliwych przebiegów i trzeba wynegocjować z nich dwa, trzy, które będą ostatecznie projektowane i dyskutowane, które będą właściwym przebiegiem. Jesteśmy na etapie bardzo ogólnych koncepcji.

Radny Marek Lucjan przekazał, że skoro jesteśmy na takim etapie wstępnych planów, to powie o swoich marzeniach. Mianowicie tak, jak Dyrektor Szpitala mówił o swoich marzeniach, tak samo powie jakie są jego marzenia, jako radnego, aby mieszkańcy Gminy Pawłowice mieli po co jeździć do Pszczyny. Jak na razie liczne grono mieszkańców leczy się w Żorach, Jastrzębiu-Zdroju, uczy się w Pawłowicach, Jastrzębiu-Zdroju i Żorach, natomiast powstanie piękna droga Pawłowice - Pszczyna, pierwszy raz z prawdziwą podbudową i skoro plany są wstępne, to może warto byłoby uruchomić wszystkie kanały dojścia, łącznie z p. Połsem Ziemi Pszczyńskiej

i wynegocjować zorganizowanie przystanku szybkiej kolei na terenie Powiatu Pszczyńskiego, a nie żeby znowu Pszczyna, Pawłowice łącznie z Miedzną jeździły do innych powiatów załatwiać swoje potrzeby komunikacyjne. Jego zdaniem jest to bardzo dobry moment, skoro plany są przedwstępne, aby podjąć kroki, bowiem Powiat Pszczyński zasługuje na to, aby taki przystanek na terenie Powiatu Pszczyńskiego powstał i łącznie z innymi inwestycjami, które wymieniane były na początku dyskusji na pewno przyczyni się do rozwoju Powiatu Pszczyńskiego i przedsiębiorstw, które działają i mogą pozyskać nowe zlecenia.

Radny Zdzisław Grygier przekazał, że ma dwa pytania, mianowicie w projekcie uchwały mamy przychylić się do tego, aby nową szybką linię kolejową wybudować po śladzie istniejącej linii, w związku z powyższym zapytał, czy na spotkaniu w Jastrzębiu-Zdroju była jakakolwiek mowa o tym, dlaczego linie mają przebiegać w przedstawiony na mapie sposób, a nie w najprostszy? Dodał, że chciałby uspokoić radnego Aleksandra Malchera, bowiem na mapie wyraźnie rozrysowane są inwestycje i Kanał, o którym była mowa przebiega tylko przez Gminę Kobiór oraz Jankowice w Gminie Pszczyna i myśli, że jego dom jest bezpieczny.

P. Starosta przekazała, że 3 sierpnia br. na spotkaniu w Jastrzębiu p. Dariusz Mańkowski zapytany o to, skąd tak dużo projektów stwierdził, że teren, po którym musi przejść linia jest bardzo skomplikowany właśnie ze względu na szkody górnicze, walory przyrodnicze, zbiorniki wodne, dlatego na razie jest dużo projektów i będą zmieniały się jeszcze. Dodała, że teraz wszyscy spotykamy się, ekscytujemy i denerwujemy, natomiast poproszono o taką opinię do 31 lipca br. i może tylko powtórzyć to, co usłyszała na spotkaniu i usłyszeli to wszyscy wóldarze na spotkaniu w Jastrzębiu-Zdroju, że tych wersji jest dużo dlatego, że problemów jest dużo i być może pojawią się nowe. Stanowisko, które zostało wypracowane na Zarządzie i Konwencie pokazuje, że chcemy tym stanowiskiem ochronić resztki pszczyńskich lasów, Zbiornik Łacki i Babczyną Dolinę i jest taka możliwość, bowiem wśród wielu projektów jest taka wersja 54, która prowadzi wzdłuż DK1.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że aby opiniować projekt uchwały, trzeba mieć pewien zakres wiedzy. Dodał, że termin opinii w wykonaniu Zarządu był określony dziwnie, bowiem, jeżeli był do końca lipca, a 3 sierpnia br. odbyło się spotkanie, tak jak wiele rzeczy w naszym kraju. Poprosił, aby zauważyć, że ciągle mówimy

o ochronie naszego dziedzictwa przyrodniczego i bardzo słusznie, a na terenie Powiatu mamy Nadleśnictwo Kobiór i gdyby poprosić p. Nadleśniczego o stanowisko Nadleśnictwa w zakresie pomysłu przebiegu linii kolejowych, co byłoby fachowe i takie, którym można byłoby się posługiwać. Dodał, że bardzo podobało się jemu stanowisko radnego Marka Lucjana, który konkretnie mówił o tym, czego oczekuje od tego typu uchwał i on osobiście również. Dodał, że z całą pewnością w naszym stanowisku, należy wyrazić to, czego oczekują mieszkańcy poszczególnych gmin, czyli mieszkańcy Powiatu. Przekazał, że wersji jest tak dużo, że osobiście wolałby, aby opiniować już konkretne propozycje dwie, czy trzy, natomiast mieć przygotowane materiały z Nadleśnictwa, a może z Wód Polskich i z całą pewnością z gmin bezpośrednio zainteresowanych, mieć przygotowane stanowiska i wtedy zapraszając osobę, która nadzoruje cały projekt, przedstawić jej swoje uwagi, podjąć uchwałę, która byłaby oczywista w interesie mieszkańców i uwzględniała wszystkie jego nadrzędne cele.

Radny Aleksander Malcher w nawiązaniu do wypowiedzi radnego Marka Lucjana przekazał, że również uważa, iż właśnie w tym kierunku to powinno iść. Podobne stanowisko wyraził również radny Alojzy Wojciech. Dodał, że aby robić coś takiego, należy mieć wiedzę, opierając się na tych, którzy znają się tą tematyką np.

Nadleśniczy, czy inne instytucje. Przekazał, że tak samo możemy wystąpić, jako Rada Powiatu

do różnych agend rządowych, aby przedstawili coś więcej i wtedy można rozmawiać z osobami, które mają wiedzę, a później podejmować na podstawie uzyskanej informacji i wiedzy uchwałę, wtedy będzie miało to ręce i nogi. Dodał, że radni nie są od tego, aby podejmować uchwały, nt. której nie było wiedzy, bowiem nawet nie wiadomo, co się później stanie i byłoby dobrze, aby ktoś z takich agend udał się do nas, wtedy będzie można zadać pytania, które nurtują i później na podstawie zdobytej wiedzy Zarząd będzie mógł przygotować, po rozmowach na Komisji i dyskusji, uchwałę intencyjną, oczekiwaną przez wszystkich. Według niego obecnie nie jest to robione tak, jak należy. Dodał, że zgłasza propozycję, aby jednak skorzystać ze spotkania z przedstawicielami różnych agend, którzy pofatygują się do nas, bądź połączą się zdalnie i przedstawią informację w tym temacie, wtedy będzie można wypracować stanowisko i podjąć stosowną uchwałę, opartą na wiedzy. Dodał, że dążył od samego początku, aby tak zrobić.

Wicestarosta przekazał, że projekt dotyczy intencji, które zostały przedstawione. Przekazał, że Zarząd nie neguje zasadności przeprowadzenia linii CPK, bowiem jest zasadna, obejmuje połączenie z Ostrawą, ale mowa jest o tym, aby zrobić to po linii drogi A1 i inwestycja powinna przebiegać tam w zasadzie bezkolizyjnie. Dodał, że na mapce jest jedna z propozycji, aby linia przebiegała przez zalew łącki, a osobiście mieszka niedaleko i prywatnie nie podoba się jemu ten pomysł, widzi również wersję Babczynej Doliny, z czego również nie jest zadowolony, bowiem korzysta z tego terenu. Dodał, że ma wyobrażenie, że szybkie koleje, to nie jest tunel trzy metrowy, tylko szeroki pas wyciętego drzewostanu i pozajmowanych dróg, który na pewno nie będzie sprzyjał rozwojowi czegokolwiek, tylko będzie nas oddzielał i rozdzielał. Jego zdaniem uchwała intencyjna została również podjęta i przygotowana przez Zarząd w oparciu o opinie wójtów i Burmistrza, jako przedstawicieli mieszkańców naszego Powiatu. Oczywiście nie jesteśmy w stanie chodzić i pytać każdego mieszkańca z osobna, jakie jest jego zdanie, bowiem, ile ludzi tyle zdań. Co do zasady Wójtowie i Burmistrz sprzeciwili się takim inwestycjom biegnącym poprzez Powiat wskazując, że najlepszym rozwiązaniem dla nas jest przebieg wzdłuż drogi A1. Jeśli inwestor, czy projektant stwierdzi i wybierze dla siebie najbardziej dogodny, a być może też z racji wpływających protestów lub poprzeć wariant, będzie również mówił o szczegółach, o które pytał radny Marek Lucjan. Pani Starosta powtórzyła kilka razy, że nie jesteśmy w stanie dziś uzyskać takich informacji i mówimy o tym, że ta intencja poprowadzenia przez Powiat Pszczyński nie jest właściwa. Co do szczegółów dot. decybeli, CO2 i każdego innego zanieczyszczenia będzie czas wtedy, kiedy ponownie zwrócą się do nas i powiedzą, że wybrali dwa, czy trzy warianty, na których temat można dyskutować. Z tego tytułu uchwałę intencyjną odbiera, jako wyrażenie opinii na „nie” przez Powiat Pszczyński. Dodał, że osobiście jest bardzo „za” tą uchwałą i popiera ją obiema rękami.

Radny Krzysztof Spyra przekazał, że osobiście wolałby, aby bardziej skupić się na szukaniu pozytywnych rozwiązań, a nie na protestowaniu i sprzeciwianiu się. Przekazał, że przyjmuje argumenty dot. Babczynej Doliny i nie lekceważy ich, ale osobiście wcale nie jest zdania, że najlepszy wariant jest taki, aby linia szła wzdłuż autostrady A1, bowiem jak wszyscy wiedzą nie przebiega ona przez teren Powiatu Pszczyńskiego, więc nijak takie rozwiązanie przyczyni się do rozwoju gospodarczego Powiatu w żadnym stopniu.

Skoro wszystko jest obecnie na etapie wstępnym prac koncepcyjnych i rozważane są

różne warianty, może warto uruchomić wszystkie możliwości, jakie ma przede wszystkim Zarząd Powiatu, bowiem w mniejszym stopniu pojedynczy radni mają możliwość dotarcia do określonych osób, czy środowisk decyzyjnych, aby linia przebiegała przez teren Powiatu Pszczyńskiego w jakimś optymalnym wariacie, ale z przystankiem na terenie Powiatu Pszczyńskiego, bowiem takie rozwiązania zdecydowanie bardziej przyczyniłyby do rozwoju gospodarczego Powiatu, niż mówienie, że nie chcemy żadnej linii i niech przebiegają gdzie indziej, bo my chcemy chronić lasy. Należy rozważyć, co jest lepsze dla naszego rozwoju, czy trzymanie się zdania, że „nie”, bo „nie”, czy znalezienie takiego wariantu, który z jednej strony chroniąc środowisko przyrodnicze, zapewniłby rozwój gospodarczy Powiatowi Pszczyńskiemu, bowiem jest to bardzo ważna inwestycja, która za kilka, czy kilkanaście lat będzie ogromnie oddziaływać na nasze otoczenie gospodarcze.

Radny Marek Lucjan przekazał, że chciałby, aby do środy dowiedzieć się, czy wariant, który proponujemy wzdłuż A1, czy jest w ogóle możliwy, czy nie jest przypadkiem tak, że ktoś próbuje nas wmanewrować w wariant niemożliwy do realizacji. Dodał, że jeżdżąc autostradą A1 wiemy, że między Żorami a Gliwicami, mniej więcej w największym nasileniu w okolicach Knuruwa są bardzo duże szkody górnicze i nie potrafi sobie wyobrazić, że pociąg, który mknie z prędkością 350 km/h, a może nawet 400 km/h obojętnie, czy na słupach, czy nasypach będzie musiał jechać po terenie, gdzie są szkody górnicze i być może nasze postępowanie i wskazywanie tylko i wyłącznie jednego wariantu, albo tylko i wyłącznie jednego z dwóch wariantów spowoduje, że cały nasz region zostanie pominięty i Centralny Port Komunikacyjny będzie bez nas i będziemy musieli tłumaczyć się przed naszymi dziećmi i wnukami, że np. musimy dojeżdżać do Wrocławia do linii szybkich kolei.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że podtrzymuje, to co powiedział do tej pory, dlatego wskazane byłoby, by zrobić wszystko, aby otrzymać od agend odpowiednie informacje, abyśmy sami zobaczyli wszystko. Należy najpierw zadawać im pytania, jak miałyby to wyglądać, niż od razu robić uchwałę intencyjną. Jego zdaniem uchwała jest złym krokiem, bowiem najpierw należy zasięgnąć pełnej informacji. P. Starosta mówiła, że informacje były enigmatyczne ze strony przedstawiciela, który był na spotkaniu, ale nie znaczy to, że my, jako Rada Powiatu, czy Zarząd nie możemy wystąpić do tych przedstawicieli, aby pofatygowali się porozmawiać z Radą, abyśmy widzieli jak to wygląda, ale na zasadzie partnerstwa i współpracy, a nie

uchwały intencyjnej. Dodał, że popiera radnego Marka Lucjana i Krzysztofa Spyrę. Dodał, że należy to inaczej robić, by nie „wylać dziecka z kąpielą”.

P. Starosta zwróciła uwagę, że jest to uchwała intencyjna, która może, a nie musi zostać podjęta, bowiem może być zanegowana, czy wycofana, natomiast nie bardzo wyobraża sobie, aby Rada Powiatu podjęła inną uchwałę, niż intencja Gminy Suszec, Pszczyna, czy Pawłowice, bowiem będzie to w sprzeczności. Radny Alojzy Wojciech mówił o tym, że naszą rolą jest reprezentowanie interesów mieszkańców. Przez swoje wystąpienia gminy, które wymieniła i choć nie wszystkie podjęły uchwały, to stanowiska wójtów gmin wyrażają jednoznacznie przeciwne i poprosiła, aby wziąć to pod uwagę. Dodała, że w żaden sposób nie upiera się przy tym, czy radni teraz mają podejmować, czy nie, taką uchwałę. Przekazała, że uchwała przygotowana została, jako odzew wobec tego dużego poruszenia w sołectwach, gminach na terenie naszego Powiatu, które zostało wywołane tymi propozycjami. Wszystkie stanowiska, które spłynęły i o których mówi się właśnie w tym tonie, o którym mówi uchwała intencyjna. Poprosiła, aby zwrócić na to uwagę, bowiem nie chce sprowadzać nikogo na złą drogę i nie wskazywać niewłaściwego wariantu. Zwróciła uwagę, że wariant 54 pojawił się tak, jak szereg innych wariantów. Jej zdaniem ponosimy trochę konsekwencje bardzo szybkiego działania skoncentrowanego w okresie końca lipca i początku sierpnia Centralnego Portu Komunikacyjnego. Działania wywołały zrozumiałe poruszenie w środowiskach, dlatego Zarząd nie chciał być biernym i chciał przedstawić problem, który został przedstawiony tak, jak brzmi uchwała intencyjna, bowiem jest to odwzorowanie stanowisk poszczególnych gmin. Przekazała, że również jest członkiem Rady Powiatu, dlatego zwraca na to uwagę. Natomiast jeśli chodzi o stanowisko lasów państwowych, to wydaje się jej, że i tak powinno powstać, jeżeli lasy widzą tutaj jakieś zagrożenie nie tylko na terenie naszego Powiatu i nie wie, czy takie stanowisko powstanie, czy jest to uzgadniane przez Centralny Port Komunikacyjny. Dodała, że specustawa w tym temacie raczej nie dyskutuje, tylko realizuje. Wyraziła obawę, że jeśli będziemy bierni, to rzeczywiście jakiś wariant szybkich linii, który będzie przecinał nasz Powiat, powstanie. Na początku mowa jest o 250 km/h, natomiast przystanek zaprojektowany jest w Jastrzębiu-Zdroju i o innych rozwiązaniach, o które pytaliśmy, jeśli chodzi o przystanki nie było mowy. Odnośnie wątpliwości radnego Marka Lucjana przekazała, że dzięki temu, że buduje się połączenie z Jastrzębiem-Zdrój,

to przystanek szybkich kolei w Jastrzębiu-Zdroju przy wykorzystaniu dobrze wyremontowanej DW 933 byłby korzystny, jeżeli chodzi o sytuację gospodarczą naszego Powiatu.

Kolejno Skarbnik zapoznał radnych z dodatkowym projektem uchwały w sprawie udzielenia dotacji celowej dla Centrum Przedsiębiorczości CP sp. z o. o. z przeznaczeniem na dofinansowanie zadania inwestycyjnego pn. „Zakup sprzętu dla septycznego bloku operacyjnego i porodowego w celu walki z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 w Szpitalu Powiatowym w Pszczynie - Centrum Przedsiębiorczości CP Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”, który zostanie wprowadzony do porządku obrad na najbliższej sesji Rady Powiatu. Poinformował, że w związku z uruchomieniem przez Województwo Śląskie solidarnościowego programu wsparcia powiatów i miast na prawach powiatu województwa śląskiego w zakresie ochrony zdrowia, Powiat Pszczyński złożył wniosek o udzielenie pomocy finansowej na walkę z COVID-19. Zgodnie z przyjętymi przez Zarząd Województwa Śląskiego zasadami, wnioskiem o dofinansowanie objęto koszty zakupu środków trwałych o charakterze inwestycyjnym, ujęte w zestawieniu rekomendowanym przez Ministerstwo Zdrowia. W wyniku rozstrzygnięcia naboru wniosków pozyskano 608.000,00zł na realizację zadania pn. "Zakup sprzętu dla septycznego bloku operacyjnego i porodowego w celu walki z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 w Szpitalu Powiatowym w Pszczynie - Centrum Przedsiębiorczości CP Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością." Dofinansowaniem zostanie objęty zakup:

- aparatu do znieczulenia,
- defibrylatora z wyposażeniem,
- kardiomonitora,
- kolumny endoskopowej - toru wizyjnego,
- łóżka OIOM wraz z materacem,
- respiratora,
- toru wizyjnego z wideobronchoskopami do diagnostyki endoskopowej płuc.

Poinformował, że na ten sprzęt otrzymaliśmy 608 000 zł. Beneficjentem początkowym programu jest Powiat Pszczyński, ale jego realizatorem jest podmiot leczniczy, który prowadzi Szpital, stąd prośba o podjęcie takiej uchwały na najbliższej sesji, która będzie dotyczyć łącznej dotacji w kwocie 751 868 zł. Przypomniał, że na ostatniej sesji radni byli zgodni co do tego, aby zabezpieczyć wkład własny

do projektu i tak się rzeczywiście stało, w związku z tym również środki, które otrzymaliśmy od Marszałka Województwa w kwocie 608 000 zł powiększonej o wkład własny w wysokości 20%, daje łącznie 751 868 zł, bo jest tam również minimalny wkład własny podmiotu leczniczego.

Radny Aleksander Malcher zapytał, czy ww. projekt jest dostępny dla radnych na oprogramowaniu Esesja?

Skarbnik przekazał, że projekt uchwały powstawał dopiero w dniu dzisiejszym i ma akceptację Rady Prawnej. Z uwagi na to, że jest intencja wprowadzenia tego projektu uchwały do porządku obrad podczas sesji, a ma ją przed sobą, to uważa, iż dobrze byłoby o niej opowiedzieć. Dodał, że o programie mowa była już w czerwcu br., kiedy zabezpieczony był wkład własny do tego programu ogłoszonego przez Marszałka.

Radny Aleksander Malcher zwrócił uwagę na to, aby zawsze projekty uchwał, które mają być głosowane, nie były przekazywane zbyt późno.

P. Starosta przekazała, że w swojej wypowiedzi uzupełniającej wystąpienie Dyrektora Szpitala starała się już o tym uprzedzić. Powiat stara się o pieniądze od czerwca, a umowa, która przygotowana została z Urzędem Marszałkowskim przyszła dopiero w piątek,

a w dniu dzisiejszym została opracowana. W związku z tym, że istnieje potrzeba wprowadzenia tego na sesję, aby pieniądze mogły być przekazane Spółce i żeby mógł zostać ogłoszony przetarg Zarząd będzie prosić Radę o przyjęcie stosownego projektu uchwały. W związku z tym będzie prosiła o rozszerzenie porządku obrad na sesji, ale skoro projekt został opracowany mówi o nim p. Skarbnik. Dodała, że nie jest,

to zaniechanie ze strony Zarządu, tylko moment, kiedy dostaliśmy umowę z Urzędu Marszałkowskiego. Poprosiła o zrozumienie, że przeciągnięcie tego na następny miesiąc byłoby bardzo niekorzystne dla Szpitala, bowiem nie byłby możliwy przetarg, a czas byłby bardzo krótki, a należy się z tych pieniędzy rozliczyć do końca roku.

Dodała, że rozumie intencję radnego Aleksandra Malchera, który zawsze podkreśla, że projekty uchwał nie powinny być wprowadzane w dniu sesji, natomiast w tym przypadku nie ma innego wyjścia.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że rozumie p. Starostę, bowiem jest to potrzeba chwili i wszyscy w tym temacie podejmują starania, tj. radni i Zarząd, którzy chcą jak najlepiej wywiązywać się z zadań tylko, nie może być tak, że radni otrzymują materiały w trakcie Komisji.

P. Starosta przekazała, że umowa z Urzędem Marszałkowskim podpisana została w piątek i nie było możliwości tego zrobić wcześniej. Dodała, że są takie sytuacje i poprosiła, aby je zrozumieć.

Prowadzący obrady przekazał, że z uwagi na to, że projekt uchwały zostanie wprowadzony do porządku obrad na najbliższej sesji, Komisja dziś nie wydaje opinii w tej sprawie.

Podczas obrad posiedzenie Komisji opuścił radny Krzysztof Spyra, w związku z powyższym obecnych pozostało 20 radnych.

Ad. 3 W sprawach bieżących prowadzący obrady:

- poinformował, że w dniu 7 lipca br. wpłynęło pismo Wicestarosty Pszczyńskiego z prośbą o wytypowanie przedstawiciela Komisji Spraw Społecznych do uczestniczenia w pracach Komisji stypendialnej. W związku z powyższym prosił o zgłaszanie kandydatur spośród członków Komisji Spraw Społecznych.

Radny Grzegorz Wanot zaproponował kandydaturę radnego Michała Pudełko.

Radny Michał Pudełko wyraził zgodę.

Wobec braku dalszych kandydatur prowadzący obrady zapytał, kto z członków Komisji Spraw Społecznych jest za tym, aby radny Michał Pudełko został wybrany na przedstawiciela tej Komisji do uczestniczenia w pracach Komisji stypendialnej? **głosowanie: „za” – 10 głosów, „wstrzymujące się” - 1 głos. Kolejno podziękował za zaufanie i powierzenie powyższej funkcji.**

Wobec powyższego prowadzący obrady stwierdził, że na podstawie powyższego głosowania radny Michał Pudełko został wybrany na przedstawiciela Komisji Spraw Społecznych do uczestniczenia w pracach komisji stypendialnej.

- poddał pod głosowanie protokół ze wspólnego posiedzenia zdalnego Komisji Finansów oraz Komisji Spraw Społecznych z dnia 22 czerwca br., który był umieszczony na tablicy wraz z porządkiem posiedzenia Komisji, w wyniku przeprowadzonego głosowania ww. protokół został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 16 głosach „za”.
- poddał pod głosowanie protokół ze zdalnego posiedzenia Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska z dnia 22 czerwca br., który był umieszczony na tablicy wraz z porządkiem posiedzenia Komisji, w wyniku przeprowadzonego głosowania ww. protokół został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 12 głosach „za”.
- poinformował, że kolejne posiedzenie Komisji Spraw Społecznych odbędzie się **w dniu 24 sierpnia br. o godz. 12⁰⁰**, natomiast o pozostałych terminach posiedzeń Komisji Rady radni poinformowani zostaną przez Biuro Rady.

W wolnych głosach:

Radny Marek Lucjan przekazał, że ma prośbę głównie do p. Starosty, ale również do Przewodniczącego Rady, ale myśli, że pewnie część radnych go poprze, mianowicie, aby jak najszybciej przywrócić sesję na sali narad, albo innej większej, zachowując stosowne odległości. Dodał, że ze swojej strony deklaruje, że dokonawszy wszystkie czynności związane z włożeniem maseczki, czy dezynfekcją rąk i podda się wszystkim rygorom. Obradowanie na sali, gdzie jest zapewniony kontakt wzrokowy jest lepsze i nie będzie potrzeby komentowania mimiki czyjejs twarzy, co akurat wyjdzie na dobre. W związku z czym poprosił o przywrócenie posiedzeń na żywo.

Prowadzący obrady przekazał, że jest to jak najbardziej słuszny głos.

Kierownik Biura Rady przekazała, że sugestia radnego zostanie przekazana Przewodniczącemu Rady, który jest kompetentny w tym zakresie.

Radny Krystian Szostak poparł radnego Marka Lucjana, bowiem lepiej sobie spojrzeć w oczy, wyraził nadzieję, że będzie to ostatnia sesja przeprowadzona w sposób zdalny, bowiem trudności techniczne uniemożliwiają merytoryczną dyskusję. Wyraził nadzieję na spotkanie we wrześniu w tradycyjnej formie.

Posiedzenie Komisji zakończono o godz. 15³⁰.

Prowadzący wspólne posiedzenie
Przewodniczący Komisji
Spraw Społecznych
Michał Pudelko

Protokołowała: Aleksandra Folek-Krupnik